



CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LII NR 48

WARSZAWA, 30 LISTOPADA 1969 R.

Cena 80 gr

Nauczycielskie Święto

W JUBILEUSZOWYM ROKU POLSKI LUDOWEJ

Uroczyste obchodzą w całym kraju święto półmilionowej rzeszy pedagogów-wychowawców młodego pokolenia. Tegoroczny, trzynasty z kolei Dzień Nauczyciela miał szczególnie podniosły charakter. Stanowiąc bowiem integralną część obchodów ćwierćwiecza Polski Ludowej — był okazją do ukazania wkładu nauczycieli w rozwój naszej socjalistycznej ojczyzny.



Przewodniczący Rady Państwa — Marian Spychalski wśród nauczycieli odznaczonych w Belwederze.

W BELWEDERZE

W czwartek, 20 listopada, w godzinach przedpołudniowych odbyła się tu uroczystość dekoracji 120 pedagogów tytułem honorowym „Zasłużony Nauczyciel PRL” oraz odznaczeniami państwowymi.

W uroczystym spotkaniu w Sali Pompejańskiej Belwederu wzięli udział członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: **Marian Spychalski, Ignacy Loga-Sowiński, Józef Tejchma, Czesław Wycech, Zygmunt Moskwa.**

Obecni byli również: kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — **Andrzej Werblan**, minister oświaty i szkolnictwa wyższego — **prof. Henryk Jabłoński**, prezes PAN — **prof. Janusz Groszkowski**, prezes ZG ZNP — **Marian Walczak** oraz inne osobistości.

Przybyłych na uroczystość serdecznie powitał przewodniczący Rady Państwa — **Marian Spychalski**.

Marszałek Polski **Marian Spychalski**, zwracając się do otrzymujących odznaczenia, podkreślił, że w Polsce Ludowej wyszło już w dobry wyścig dawanie w Dniu Nauczyciela wyrazu szczególnego szacunku i uznania dla ludzi tego szczytnego, wysoko w naszym społeczeństwie cenionego zawodu. Spotkanie w Belwederze z przedstawicielami pracowników całego ciągu oświaty i wychowania — od przedszkoli, szkół podstawowych i średnich aż do uczelni wyższych, daje możliwość podkreślenia olbrzymiego znaczenia każdego ogniwa tego ciągu oraz złożenia gratulacji i podziękowań wszystkim nauczycielom.

Po powitaniu przybyłych i przekazaniu im pozdrowień w imieniu kierownictwa PZPR i sił politycznych zjednoczonych w FJN, w imieniu naczelnych władz państwowych — Rady Państwa i rządu oraz swoim własnym — **Marian Spychalski** przypomniał, że w wielkim dorobku dwudziestopięcioletniej budowy socjalizmu w naszym kraju jest olbrzymi wkład pracy nauczycieli na polu kształcenia i wychowania młodych pokoleń w duchu socjalizmu, jego wysokich norm ideowo-politycznych i moralnych.

Dzięki wysiłkowi społeczeństwa, dzięki wysokim i stale rosnącym nakładom na oświatę, uzyskane zostały na tym polu ogromne osiągnięcia zarówno ilościowe — dające się określić imponującymi liczbami, jak i jakościowe — nieuchwytnie liczbowo. Tym niemniej potrzebny jest dalszy wysiłek. Przed nami nowy okres historyczny, który wymaga nie tylko utrzymania światowej pozycji kraju już poważnie rozwiniętego, ale podciągnięcia go do rzędu przodujących w rozwoju. Jest to nakaz dziejowy, od którego uchylcie się nie można i dla którego wykonania trzeba zmobilizować wszystkie siły. Trzeba przełamywać zarówno trudności obiektywne, jak i tkwiące jeszcze w samych ludziach. Trzeba podnieść na najwyższy poziom organizację pracy, zapewnić jak najefektywniejsze wykorzystywanie ogromnych środków zainwestowanych w siłach produkcyjnych i nakładów, które państwo przeznacza i przeznaczac będzie na polepszenie warunków bytu ludzi i prac.

Na odcinku oświaty i szkolnictwa wylaniają się w związku z tym nowe zadania dalszej modernizacji programów oraz metod i organizacji nauczania i wychowania, doskonalenia działalności pedagogicznej i dydaktycznej oraz poszukiwania dróg zapewnienia jej jak najwyższej efektywności. Stoi zadanie formowania wspólnego jedno-

litęgo frontu kształcenia nowego człowieka — frontu obejmującego zarówno szkołę, jak i rodzinę oraz socjalistyczny zakład pracy i miejsce zamieszkania.

Realizacja tych zadań — to nie tylko sprawa władz oświatowych. Tu potrzebny jest powszechny wysiłek wielotysięcznej rzeszy pracowników oświaty, ich inicjatywa; dzielenie się doświadczeniami i osiągnięciami, które zasługują na upowszechnienie.

O ten wielki wysiłek przewodniczący Rady Państwa zapelował gorąco do obecnych w Belwederze i wszystkich nauczycieli, składając im jednocześnie najlepsze życzenia zdrowia i szczęścia osobistego oraz sukcesów w wykonywaniu socjalistycznego zawodu, mającego tak ważne znaczenie w socjalistycznym społeczeństwie.

Następnie **Marian Spychalski, Ignacy Loga-Sowiński i Czesław Wycech** dokonali dekoracji zasłużonych nauczycieli i działaczy oświatowych. (Listę pedagogów nagrodzonych w Belwederze podajemy na stronie 4 i 5).

W imieniu odznaczonych za zaszczytne wyróżnienie podziękował dyrektor Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego — **prof. dr Jan Legowicz**.

Tego samego dnia po południu odbyła się w Warszawie

CENTRALNA AKADEMIA W TEATRZE WIELKIM

z okazji Dnia Nauczyciela. Wzięli w niej udział nauczyciele, pracownicy nauki, działacze oświatowi z całego kraju.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych: **Marian Spychalski, Ignacy Loga-Sowiński, Józef Tejchma, Piotr Jaroszewicz, Czesław Wycech i Zygmunt Moskwa.**

Obecni byli także kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — **Andrzej Werblan**, minister zdrowia i opieki społecznej — **prof. Jan Kostrzewski**, wiceminister obrony narodowej, szef GZP WP — **gen. dyw. Józef Urbanowicz**, przedstawiciele instytucji naukowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Przybyli gospodarze stolicy: I sekretarz KW PZPR — **Józef Kępa** i przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — **Jerzy Majewski**.

W Prezydium zajęli miejsca również współgospodarze uroczystości: minister oświaty i szkolnictwa wyższego — **prof. Henryk Jabłoński** oraz prezes PAN — **prof. Janusz Groszkowski**.

Gdy przebrzmiały dźwięki Hymnu Państwowego — przybyłych gości powitał prezes ZG ZNP — **Marian Walczak**. W swym przemówieniu podkreślił dorobek szkoły i nauczycielstwa w minionym ćwierćwieczu (tekst przemówienia zamieszczamy na str. 6).

O dorobku tym oraz o najważniejszych problemach oświatowo-wychowawczych mówił w swym wystąpieniu minister oświaty i szkolnictwa wyższego — **prof. Henryk Jabłoński** (tekst przemówienia podajemy na str. 6 i 7).

Międzynarodówką zakończyła się oficjalna część uroczystego spotkania. W części artystycznej wystąpił zespół Teatru Wielkiego, prezentując balet Piotra Czajkowskiego „Jeziorko Łabędzie”.

Jednym z bardziej uroczystych momentów nauczycielskiego święta — była dekoracja

W MINISTERSTWIE OŚWIATY I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

zasłużonych pedagogów, którzy z rąk ministra **H. Jabłońskiego** otrzymali Medal Komisji Edukacji Narodowej (listę odznaczonych podajemy na str. 8 i 9).

W uroczystości tej udział wzięli: zastępcy kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — **Henryk Garbowski i Zenon Wróblewski**, prezes Polskiej Akademii Nauk — **prof. Janusz Groszkowski**, prezes Zarządu Głównego ZNP — **Marian Walczak**, oraz sekretarz CRZZ — **Wiesław Adamski**.

W MINISTERSTWIE KULTURY I SZTUKI

W piątek, 21 listopada, w gmachu Ministerstwa Kultury i Sztuki odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń i nagród 155 najbardziej aktywnym, wieloletnim wykładowcom i nauczycielom szkół artystycznych, a także tym spośród pedagogów, którzy od lat ofiarnie, bezinteresownie uczestniczą w pracach placówek kulturalno-oświatowych.

Z pedagogami spotkali się wiceministrowie kultury i sztuki: **Zygmunt Garstecki, Czesław Wiśniewski, Kazimierz Rusinek i Tadeusz Zaorski**. Związek Nauczycielstwa Polskiego reprezentowała kol. **Wiesława Król** — sekretarz ZG ZNP.

Zaproszonych gości powitał wiceminister **Czesław Wiśniewski**. W serdecznych słowach podziękował zasłużonym pedagogom-działaczom kulturalno-oświatowym za ich ofiarny wysiłek w upowszechnianiu kultury, życząc im dalszych sukcesów w pracy wychowawczej i pomyślności w życiu osobistym. Najlepsze życzenia zdrowia, nowych osiągnięć w pracy zawodowej i społecznej złożyła zaproszonym koleżankom i kolegom, a także całej półmilionowej rzeszy nauczycielskiej kol. **Wiesława Król** — sekretarz ZG ZNP.

Wśród odznaczonych i nagrodzonych, Medal Komisji Edukacji Narodowej przyznano **prof. Mieczysławowi Wejmanowi i prof. Bolesławowi Woytowiczowi**. Tytuł „Zasłużonego Nauczyciela PRL” otrzymało 4 pedagogów: **prof. Eugeniusz Eibisch, prof. Eugeniusz Geppert, prof. Ryszarda Hanin, prof. Jerzy Lefeld**. Zaś Odznaką „Zasłużonego Działacza Kultury” wręczono 32 koleżankom i kolegom. Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju udekorowano 11 wykładowców wyższych szkół artystycznych, 13 profesorów i docentów tych szkół otrzymało nagrodę I stopnia ministra kultury i sztuki. 56 nauczycielom szkół średnich i podstawowych wręczono nagrody pieniężne ministra kultury i sztuki. Podobne nagrody otrzymało również 34 nauczycieli za działalność kulturalno-oświatową w środowisku.

Z przyjemnością odnotowujemy, że wśród nagrodzonych znalazło się wielu działaczy naszego Związku, a wśród nich sekretarz Zarządu Głównego ZNP — **Wiesława Król** oraz koleżdy z Wydziału Pracy Społeczno-Oświatowej — **Bolesław Ciesielski i Mieczysław Puto**.

W imieniu odznaczonych i nagrodzonych nauczycieli serdecznie podziękowali gospodarzom: rektor ASP w Krakowie — **prof. Mieczysław Wejman** i nauczyciel Szkoły Podstawowej w Lubieniu Kujawskim — kol. **Wojciech Michalski**, znany i ceniony działacz kulturalno-oświatowy w środowisku.

Lyczenia i gratulacje

W imieniu 36 organizacji nauczycielskich, zrzeszonych w FISE, przesyłamy ZNP i wszystkim polskim pedagogom z okazji Ich Święta braterskie pozdrowienia i życzenia sukcesów w trudnej, lecz pięknej pracy.

JURIJ SZPILEWOJ

**SEKRETARZ MIĘDZYNARODOWEJ
FEDERACJI ZWIĄZKÓW NAUCZYCIELSKICH
W PRADZE**

W imieniu Prezydium Związku Pracowników Oświaty i Nauki ZSRR oraz wielomilionowej rzeszy wychowawców — pozdrawiamy drogich polskich kolegów z okazji Ich Święta — Dnia Nauczyciela. Życzymy Wam sukcesów w trudnej, ale jakże pięknej pracy z młodzieżą, wielu osiągnięć w dziele wychowania młodego pokolenia na budowniczych Polski socjalistycznej. Niech żyje nierozdzielna przyjaźń między polskimi i radzieckimi nauczycielami!

**PRZEWODNICZĄCA
ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW OŚWIATY
I NAUKI ZSRR**

Z okazji Dnia Nauczyciela — Związek Nauczycieli Węgierskich przesyła Wam — polskim pedagogom — serdeczne, gorące pozdrowienia. Życzymy wielu sukcesów w pracy wychowawczej.

ERNŐ PETER

SEKRETARZ GENERALNY ZNW

Z okazji Dnia Nauczyciela przesyłam Wam, Szanowny Towarzyszu Prezesie, oraz wielotysięcznej rzeszy nauczycieli polskich serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia od kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej i wszystkich żołnierzy ludowego Wojska Polskiego.

Żołnierze naszych Sił Zbrojnych wysoko cenią chlubne tradycje, patriotyczną ofiarną i odwagę, a także trud i poświęcenie nauczycieli i wychowawców kształtujących nowe, socjalistyczne oblicze młodego pokolenia Polski Ludowej.

Życzymy wszystkim pedagogom wielu nowych sukcesów w Ich pięknej pracy, pełnej satysfakcji z osiągniętych rezultatów, wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

**MINISTER OBRONY NARODOWEJ
WOJCIECH JARUZELSKI
GENERAL BRONI**

Z okazji Dnia Nauczyciela proszę przyjąć najserdeczniejsze gratulacje i najlepsze życzenia ode mnie od członków kierownictwa Ministerstwa Finansów i od wszystkich pracowników resortu.

Życzymy Wam, Towarzyszu Przewodniczącym, oraz wszystkim pracownikom oświaty i nauki dalszych osiągnięć w trudnej i odpowiedzialnej działalności zawodowej i społecznej oraz pomyślności w życiu osobistym.

Przesyłamy również na Wasze ręce wyrazy najwyższego szacunku i uznania dla półmilionowej rzeszy nauczycieli, wychowawców i działaczy oświatowych za ich trud i pracę nad kształceniem umysłów i charakterów naszej młodzieży, przyszłych budowniczych socjalizmu w naszym kraju.

**JÓZEF TRENDOTA
MINISTER FINANSÓW**

Z okazji Dnia Nauczyciela przesyłam Wam, Towarzyszu Przewodniczącym, i wszystkim członkom Waszego Związku serdeczne życzenia dalszych osiągnięć w kształtowaniu postawy ideowo-wychowawczej młodzieży polskiej, owocnych wyników w pracy społecznej i pomyślności w życiu osobistym.

**ANDRZEJ GIERSZ
MINISTER BUDOWNICTWA I PRZEMYSŁU
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**

W związku z Dniem Nauczyciela w imieniu kierownictwa resortu, pracowników przemysłu ciężkiego oraz własnym przekazuję na Wasze ręce, Towarzyszu Przewodniczącym, dla pracowników oświaty i szkolnictwa wyższego najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w ich codziennej, trudnej pracy.

**MGR INŻ. FRANCISZEK KAIM
MINISTER PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO**

Z okazji Dnia Nauczyciela przesyłam Wam, Obywatelu Prezesie, oraz wielotysięcznej rzeszy nauczycieli polskich serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia sukcesów w realizacji zadań od kierownictwa ministerstwa i wszystkich pracowników resortu łączności.

Życzę wszystkim wielu osiągnięć w pracy zawodowej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

**DOC. DR. EDWARD KOWALCZYK
MINISTER ŁĄCZNOŚCI**

W imieniu Wojska Polskiego — serdeczne, żołnierskie gratulacje i życzenia pomyślności w pracy i życiu osobistym przesyłam także wszystkim wychowawcom — szef Głównego Zarządu Politycznego WP, wiceminister obrony narodowej — gen. dyw. **Józef Urbanowicz**; dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego — gen. dyw. **Zygmunt Huszcza**; szef Zarządu Politycznego Wojsk Wewnętrznych — płk. **Izidor Koper**; dowódca Marynarki Wojennej — wiceadmirał **Zdzisław Studziński**.

*

Z okazji Dnia Nauczyciela w imieniu Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i własnym przekazuję Obywatelowi Prezesowi i wszystkim nauczycielom najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy i dalszych osiągnięć w Waszej zaszczytnej działalności.

Codzienny trud setek tysięcy nauczycieli polskich, ich wkład w budowę socjalizmu i umacnianie proletariackiego internacjonalizmu, oddanie dla szczytnej idei przyjaźni polsko-radzieckiej — są tymi elementami, które przyczyniają się do poważnego rozwoju działalności Towarzystwa w środowisku szkolnym i wspierają wszechstronnie pracę Szkolnych Kół Przyjaciół Związku Radzieckiego.

**FERDYNAND HEROK
WICEPRZEWODNICZĄCY
ZARZĄDU GŁÓWNEGO TPFR**

Kierownictwa czterech organizacji młodzieżowych — ZSP, ZMS, ZMW i ZHP — przesyłamy wychowawcom z okazji Dnia Nauczyciela wyrazy najgłębszego uznania za trud oraz życzenia dalszych sukcesów w wypełnianiu pięknego, społecznego poslannictwa, jakim jest wychowanie młodego pokolenia, oraz pomyślności w życiu osobistym. W liście skierowanym do nauczycieli w Dniu Ich Święta czytamy między innymi:

„Dzięki pracy półmilionowej rzeszy polskich nauczycieli, miliony młodych ludzi zdobyło wiedzę, zawód, własne miejsce w społeczeństwie...”

Cenimy sobie wysoko pomoc nauczycieli i pracowników nauki w pracy kół Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej, drużyn zuchowych, harcerskich, kół naukowych i rad Zrzeszenia Studentów Polskich.

Składamy Wam dzisiaj gorące wyrazy podziękowania za pracę realizowaną w auli uczelnianej, w wiejskiej szkole i izbie harcerskiej, w szkolnym warsztacie i OHP, wszędzie tam, gdzie wiedza i postawa kształtuje poglądy i przekonania dzieci i młodzieży”.

**ZWIĄZEK MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ
ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ
ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
ZRZESZENIE STUDENTÓW POLSKICH**

Do wyrazów uznania i gorących życzeń składanych przez całe społeczeństwo ofiarnej i pełnej poświęcenia kadry nauczycielskiej z okazji Dnia Nauczyciela dołą-

Tradycyjnie już z okazji Nauczycielskiego Święta do Zarządu Głównego ZNP wpłynęło wiele listów i depech z kraju i zagranicą, z życzeniami dla wszystkich pedagogów. Przesłały je liczne instytucje gospodarcze i społeczne, ministerstwa, organizacje młodzieżowe, zarządy główne związków branżowych, stowarzyszenia, wreszcie osoby prywatne, by w ten sposób podkreślić swoją serdeczną, bliską więź z nauczycielami. Ze względu na dużą liczbę nadesłanych depech, zamieszczamy z konieczności tylko ich fragmenty.

cza się również Powszechna Kasa Oszczędności i składa Prezydium Zarządu Głównego ZNP, wszystkim działaczom związkowym w Polsce, nauczycielom i opiekunom szkolnych kas oszczędności PKO — jak najserdeczniejsze podziękowania za pełną życzliwość pomoc i współdziałanie w krzewieniu idei i praktyki oszczędzania wśród młodzieży szkolnej, życząc dalszych sukcesów i osiągnięć w pracy wychowawczej i pedagogicznej oraz wiele powodzenia w życiu osobistym.

Pragnąc dać wyraz wysokiego szacunku i uznania dla opiekunów SKO, nauczycieli, kierowników i dyrektorów szkół oraz pracowników nadzoru pedagogicznego, Powszechna Kasa Oszczędności z okazji Dnia Nauczyciela przyznała zasłużonym działaczom ruchu oszczędnościowego wśród młodzieży szkolnej złote i srebrne odznaki SKO oraz 700 tysięcy złotych na nagrody.

**E. WALASZCZYK
DYREKTOR NACZELNY
POWSZECHNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI**

Z okazji tegorocznego Dnia Nauczyciela pragnę złożyć w imieniu Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego i własnym, Wam, osobicie i na Wasze ręce — wszystkim pracownikom oświaty i wychowania najserdeczniejsze życzenia dalszych osiągnięć w trudnej pracy — w wychowaniu młodego pokolenia Polski Ludowej.

W polskim ruchu spółdzielczym, szczególnie zaś w spółdzielczości mieszkaniowej, nauczyciele odgrywali zawsze aktywną, twórczą rolę. W samorządzie terenowym spółdzielczości mieszkaniowej pracuje obecnie kilka tysięcy nauczycieli. Ponadto wiele tysięcy pracowników oświaty i wychowania współdziała aktywnie ze spółdzielniami w prowadzeniu i rozwijaniu środowiskowej pracy społeczno-wychowawczej. Z okazji dzisiejszego święta pragnę im za to szczególnie gorąco podziękować.

Ze swej strony deklarujemy pomoc w rozwiązywaniu ciągle jeszcze trudnego problemu mieszkań dla nauczycieli.

Jestem głęboko przekonany, że współpraca polskiej spółdzielczości mieszkaniowej z nauczycielstwem polskim będzie się nadal korzystnie rozwijała, a przedmiotem celem tej współpracy będzie, jak dotychczas, dobro społeczne.

**W. KASPERSKI
PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU
CENTRALNEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI
BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO**

Z okazji Dnia Nauczyciela przesyłam Wam, Towarzyszu Prezesie, serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślności w życiu osobistym oraz dalszych sukcesów w działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego, który w roku jubileuszowym poszczycić się może nie tylko chlubną postawą tradycją w przeszłości, lecz także wielkim dorobkiem w minionym dwudziestopięcioletniu.

Szczególne podziękowanie pragnę przekazać za Waszym pośrednictwem nauczycielom-opiekunom spółdzielni uczniowskich, którzy bezinteresownie poświęcają swój drogocenny czas i umiejętności dziełu wychowania społeczno-gospodarczego i obywatelskiego młodzieży zrzeszonej w spółdzielniach uczniowskich.

**T. JANCZYK
PREZES NACZELNEJ RADY SPÓŁDZIELCZEJ**

Z okazji tak doniosłego dla całego społeczeństwa święta, jakim jest Dzień Nauczyciela, w imieniu wszystkich członków naszego Stowarzyszenia serdecznie pozdrawiam polskich nauczycieli oraz przekazuję im wyrazy uznania za trud i wysiłek okazany w pracy w dziedzinie wychowania młodego pokolenia.

Na szczególną wdzięczność i uznanie naszego Stowarzyszenia zasługują nauczyciele-opiekunowie szkolnych kół PCK, dzięki którym organizacja nasza może realizować swe zadania wśród dzieci i młodzieży.

Wszystkim nauczycielom składam serdeczne życzenia jak największych osią-

gnięć w pracy zawodowej oraz wszelkiej pomyślności i szczęścia w życiu osobistym.

**DR IRENA DOMAŃSKA
PREZES ZG PCK**

Z okazji Dnia Nauczyciela przesyłamy Wam i za Waszym pośrednictwem wszystkim pracownikom oświaty i nauki najserdeczniejsze życzenia pełnej satysfakcji i sukcesów w pracy zawodowej oraz wszelkiej osobistej pomyślności.

**MARIA MILCZAREK
PRZEWODNICZĄCA LIGI KOBIEC**

Z okazji Dnia Nauczyciela pragnę złożyć w imieniu własnym i wszystkich funkcjonariuszy służby ruchu — wszystkim warszawskim nauczycielom, wychowawcom i pracownikom oświaty najlepsze życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz szczęścia i pomyślności w życiu osobistym.

Jednocześnie przesyłam gorące podziękowania za dotychczasową współpracę i współdziałanie na rzecz bezpieczeństwa dzieci i młodzieży szkolnej w ruchu drogowym.

**PŁK M. FIGURA
NACZELNIK WYDZIAŁU
KONTROLI RUCHU DROGOWEGO
KOMENDY STOLECZNEJ MO W WARSZAWIE**

W Dniu Nauczyciela gorące pozdrowienia i życzenia wszelkiej pomyślności w pracy zawodowej i życiu osobistym przesyłam również wszystkim pedagogom: Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich, Związek Spółdzielni Spożywców „Społem”, Związek Zakładów Doskonalenia Zawodowego, Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, Liga Obrony Kraju, Centralny Związek Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych, Polski Związek Esperantystów, Zarząd Główny Ligi Ochrony Przyrody, Ogólnokrajowa Spółdzielnia Turystyczna „Gromada”, Polski Związek Głuchych.

*

Serdeczne życzenia sukcesów w pracy zawodowej oraz w życiu osobistym przesyłam nauczycielom i wychowawcom w Dniu Ich Święta również branżowe związki zawodowe: Związek Zawodowy Metalowców, ZZ Pracowników Energetyki, ZZ Pracowników Łączności, ZZ Pracowników Państwowych i Społecznych, ZZ Transportowców i Drogowców, ZZ Pracowników Handlu i Spółdzielczości, ZZ Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, ZZ Pracowników Poligrafii, ZZ Pracowników Służby Zdrowia, Związek Zawodowy Marynarzy i Portowców oraz Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Katowicach.

*

Życzenia i gratulacje dla nauczycieli napłynęły również od ogniw terenowych ZNP; organizacji partyjnych i wydziałów oświaty. Do Zarządu Głównego ZNP depeche ze słowami wdzięczności dla nauczycieli przesyłały Zarządy Okręgowy ZNP w Białymstoku, Bydgoszczy, Lublinie, Łodzi, województwie, Katowicach, Kielcach, Olsztynie, Opolu, Poznaniu i Szczecinie. Depesze z gratulacjami przesyłały także Zarządy Oddziałów Powiatowych w Częstochowie, Krośnie Odrzańskim, Pińczowie, Przemysłu i Siemiatyczach oraz Komitet Powiatowy PZPR w Dębicy, Wydziały Oświaty i Kultury Prezydium PRN w Kaliszu i Siemiatyczach, Dyrekcja, POP i Ognisko z Technikum Łączności im. Obrońców Poczty Gdańskiej w Krakowie, Nauczycielski Klub Sportowy „Spartakus”.

*

Wśród nadesłanych depech jedna przyszła od górnika uratowanego w katastrofie, która wydarzyła się w bieżącym roku w kopalni „Generał Zawadzki”.

„Z okazji Dnia Nauczyciela przesyłam wraz z żoną najserdeczniejsze życzenia Zarządowi Głównemu ZNP, w szczególności jego przewodniczącemu Marianowi Walczakowi oraz całemu personelowi Domu Zdrowia w Nałęczowie za okazaną nam życzliwość w czasie pobytu w sanatorium”.

**STANISŁAW PIASKOWSKI
GÓRNIK**

„Aby rozumnie, świadomie i skutecznie uczestniczyć w rewolucji, trzeba się uczyć”



W 100-LECIE
URODZIN

Twórczość Włodzimierza Ulianowa (Lenina) jako kontynuacja nauki Marksa i rozwinięcie jej w konkretnych warunkach historycznych schyłkowej fazy kapitalizmu, służyła konsekwentnie jednemu celowi: doprowadzeniu do obalenia porządku społecznego opartego na wyzysku człowieka pracy; doprowadzeniu do zwycięstwa socjalizmu.

W publicystycznym i naukowym piśmictwie, służącym od zarania jego działalności politycznej wszystkim praktycznym poczynaniom dla osiągnięcia tego celu, sprawę oświaty stawiał na pierwszym miejscu. W pierwszym okresie, który moglibyśmy umownie zamknąć latami 1895—1917, problemowi oświaty nadawał określony partyjny charakter. Wszedł od krytyki istniejącego w monarchii carskiej porządku społecznego oraz krytyki sił społecznych hamujących rozwój walki rewolucyjnej proletariatu i w tym aspekcie oświaty, a zwłaszcza realizacja jej i charakter w warunkach ustroju kapitalistycznego Rosji była przedmiotem jego rozważań krytycznych¹⁾. Nieprzypadkowe też w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku było zainteresowanie Lenina wieczorowo-niedzielnymi szkołami dla robotników.

Ruch organizującym się rosyjskim rucha robotniczym, szkoły te spełniały doniosłą rolę. Były ośrodkami skupiającymi bardziej świadomych robotników, a dzięki wykładom - marksizmem spełniały rolę ośrodków politycznej oświaty. Dla zamierzonego celu, jakim było dla Lenina stworzenie proletariackiej partii, zdolnej pokierować ruchem robotniczym, szkoły niedzielne, obok studenckich kół samokształceniowych, były oparciem dla działalności organizacyjnej i kuźnią rezerwy światłych i politycznie przygotowanych działaczy.

Stąd usilne starania, mimo trudnych warunków nielegalności i prześladowań ze strony władz, aby szkołom tym i kołom socjaldemokratycznym dostarczyć możliwie najwięcej literatury marksistowskiej.

W 1895 r. nawiązał kontakt, między innymi w tym celu, z grupą J. Plechanowa „Wyzwolenie Pracy”, działającą w Szwajcarii. Literatura społeczno-polityczna docierała z Zachodu do Rosji różnymi drogami. Nielegalnie drukowana była także w Petersburgu, Moskwie i Kijowie. Niektóre książki cieszyły się ogromną popularnością. „Najbardziej popularną książką w nielegalnej organizacjach była książka Diksztajna²⁾ — pisała Krupka, a Lenin nazwał tę książkę „podręcznikiem dla ludu” i zaliczył do najlepszych w skali międzynarodowej. O takie książki dla ludu, jaką była broszura Diksztajna pt. „Kto z czego żyje”, chodziło wówczas Leninowi szczególnie.

Rząd carski prześladował, wleźli, pozabawiał pracy słuchaczy-robotników i nauczycieli. W artykule „O czym myślą nasi ministrowie” Lenin pisał: „Robotnicy! Widzicie, jak śmiertelnie boją się nasi ministrowie zjednoczenia wiedzy z ludem robotniczym. Pokażcie więc wszystkim, że żadna siła nie zdoła odebrać robotnikom świadomości. Bez wiedzy robotnicy są bezbronni, zdobywszy wiedzę — są potęgą³⁾”.

Leninowi chodziło nie tylko o oświatę dla szerokich mas pracujących, choć to było głównym zagadnieniem w jego politycznym programie, w polemice z przedstawicielami nurtu narodnickiego ustosunkowuje się do celów wychowawczych szkoły w społeczeństwie klasowym, programów nauczania dzieci i młodzieży. W tym celu przestudował bogatą literaturę i materiał statystyczny, a przy jego pomocy udowodnił, że szkoła, szczególnie średnia w Rosji, dostępna jest wyłącznie dla klasy panującej i służy jej interesom. Walka Lenina o oświatę dla niższych warstw społecznych, robotników i chłopów, zajmuje poważne miejsce w całokształcie jego działalności i znalazła odbicie w wielu pracach publicystycznych i naukowych. Zawsze bowiem wiązał sprawę rozwoju oświaty wśród klas wyzyskiwanych z powodzeniem przygotowań do rewolucji socjalnej.

W programie Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji i powstałej w 1903 r. partii bolszewickiej, kierowanej przez niego, sformułowane zostały następujące zasady: oddzielenia szkoły od kościoła, wprowadzenia powszechnego, obowiązkowego i bezpłatnego nauczania. W programie leninowskim sprawa powszechnego oświaty (nauki języka ojczystego, wolności języka dla innych narodowości) związana była pośrednio ze stanowiskiem w sprawie samostanowienia narodów, a w konkretnych warunkach wielonarodowościowej Rosji postawiona została w rzędzie demokratycznych haseł i postulatów, o które partia toczyła walkę.

W tej sprawie, w latach 1911—1913, na forum parlamentu carskiego — Dumy Państwowej, w imieniu partii zabierali kilkakrotnie głos posłowie bolszewicy: Samojłow i Badajew. Był to okres gorących sporów w samym ruchu socjaldemokratycznym (w polskim także) o „kulturę narodową”, „autonomię kulturalną”, a także okres ekspansji szowinistycznych tendencji klas rządzących, przeciw innym narodowościom, zamieszkującym imperium carów. Wyszukiwano propozycje, aby każde dziecko uczyło się w swoim ojczystym języku — zdawałoby się postulat wysoce demokratyczny. Nacjonalistom rosyjskim, wielkorosom w gruncie rzeczy chodziło o to, aby dzieci mniejszości narodowych nie miały prawa uczęszczania do szkoły rosyjskiej, a rząd nie troszczyłby się, a nawet nie miałby na to możliwości, aby zakładać szkoły dla kilkorga dzieci: polskich, fińskich, żydowskich czy innej narodowości, zamieszkujących w rozproszeniu, w mniejszych skupiskach. W rezultacie dzieci te pozbawione byłyby całkowicie zdobywania wiedzy w szkole.

Lenin zdecydowanie przeciwstawił się propozycjom tworzenia szkół narodowościowych, widząc w tym zamiar szowinistów rosyjskich odseparowania i pograżenia w ciemność innych narodowości, wśród których i tak około 90 proc. ludności było analfabetami, (szczególnie jeśli chodzi o mniejszości narodowe wschodnich guberni imperium). „Powinniśmy troszczyć się o to (...) — pisał Lenin w 1913 r. — ażeby

stworzyć podstawowe warunki demokratyczne pokojowego współżycia narodów na zasadzie równouprawnienia. W warunkach rzeczywistej demokracji można całkowicie zabezpieczyć interesy nauczania w ojczystym języku, historii ojczystej itd. bez podziału szkół według narodowości⁴⁾”.

Zasada leninowskiego programu powszechnej oświaty, oparta na internacjonalizmie i pokojowym współistnieniu narodów, opracowana została w ostatecznej swej formie w czasie pobytu w Polsce 1912—1914 r. i stała się punktem wyjścia dla tworzenia socjalistycznej kultury po Rewolucji Październikowej.

W uzupełnieniu należy wspomnieć o praktycznych krokach Lenina w przygotowaniu do realizacji tych zasad. Przebywając na emigracji w latach 1907—1917 w Szwajcarii, Francji, Polsce i, w czasie I wojny światowej, znów w Szwajcarii, mimo wyjątkowej pracy naukowej i partyjnej, poświęcił wiele uwagi oświacie.

Inicjuje wydawnictwa poświęcone tej problematyce, kontaktuje się z wybitnymi znawcami zagadnień oświaty pozaszkolnej, bibliologami, jak Mikołaj Rubakin, poznaje osobiście i studiuje organizację pracy bibliotek zachodnioeuropejskich i amerykańskich, poznaje organizację i formy wykładów kursów dla nauczycieli. Nadzieja Krupka, pedagog z wykształcenia, pełniła w partii bolszewickiej funkcję sekretarza Komitetu Centralnego, obok rozlicznych spraw partyjnych, prowadzi przy pomocy wielu oddanych sprawie ludzi, działalność oświatową: kluby internacjonalistów w większych ośrodkach przemysłowych Europy zachodniej, kursy dokształcające dla kobiet emigrantek w Paryżu. Inicjatorem tych form oświaty politycznej, jak również wielu prac pedagogicznych Krupskiej, był Lenin.

W 1915 r. ukończyła pracę pt. „Oświata ludowa i demokracja”, zawierającą marksistowską analizę dorobku myśli pedagogicznej XIX i XX wieku.

Lenin w związku z tą książką pisze do Gorkiego: „Zmiany, które zachodzą w szkole w epoce najnowszej, imperialistycznej, naznaczone zostały na podstawie materiałów z lat ostatnich i oświetlenie ich może być bardzo interesujące dla demokracji w Rosji⁵⁾”.

Zorganizowane i kierowane przez Lenina dwie szkoły partyjne, w 1909 i 1911 r. we Francji, których słuchaczami byli socjaldemokraci różnych narodowości, dawały obok przeszkolenia w zakresie działalności konspiracyjnej, sumę wiedzy ogólnej marksizmu. Były one prekursorkami późniejszych szkół i kursów o charakterze politycznym i uniwersyteckim komunistycznym.

Działalność Lenina w tym zakresie dawała partii bolszewickiej przygotowanie do praktycznych rozwiązań skomplikowanych problemów oświatowych rosyjskiego i innych narodów w Rosji po 1917 r. Wypadki polityczne 1917 r. potoczyły się z błyskawiczną szybkością. Trwająca od trzech lat mordercza wojna imperialistyczna przyspieszyła upadek caratu. Jedyną w Rosji partią przygotowaną teoretycznie i organizacyjnie do pokierowa-

nia rewolucją i przejęcia władzy — była partia bolszewicka.

Z chwilą zdobycia władzy zaczyna się drugi okres działalności Lenina, znacznie trudniejszy, jako kierownika pierwszego na świecie państwa budującego socjalizm. „Aby rozumnie, świadomie i skutecznie uczestniczyć w rewolucji, trzeba się uczyć⁶⁾”. Pojęcie „uczenia się” rozumie Lenin bardzo szeroko. Proletariat zdobył władzę polityczną, zburzył stare formy życia społecznego, a nowe dopiero zamierzał zbudować. Budowniczym tych nowych form życia socjalistycznego trzeba przygotować, wychować. W tym procesie wychowania i praktycznego przygotowania człowieka radzieckiego — Lenin wyznacza oświacie masowej podstawową, pierwszoplanową rolę.

Pierwszy dokument określający politykę oświatową rządu radzieckiego — orędzie ludowego komisarza A. Łunaczarskiego z 29 października 1917 r. (według starego kalendarza), ogłoszony w piątym dniu rewolucji stwierdza, że osiągnięcie w najkrótszym czasie powszechności oświaty zagwarantować może zorganizowanie sieci szkół i kursów odpowiadających wymogom współczesnej pedagogiki oraz wprowadzenie obowiązkowego i bezpłatnego nauczania. Ten program oparty został na opracowanym przez Lenina w kwietniu 1917 r., programie partyjnym gwarantującym prawo każdego obywatela do nauki języka ojczystego i swobodnego nim posługiwania się.

Lenin podkreślał ścisły związek rewolucji kulturalnej z budownictwem socjalistycznym we wszystkich dziedzinach życia społecznego i ekonomicznego, a sprawa powszechnej oświaty i podniesienia poziomu kulturalnego była pierwszoplanowym zadaniem władz państwowych i partyjnych. Ludowy Komisarjat Oświaty konsekwentnie wcielał w życie humanistyczne i demokratyczne ideały leninowskie. Podstawą był statut o jednolitej szkole pracy, wydany 16 października 1918 r., zakładający powiązanie nauczania szkolnego z wychowaniem przez pracę.

Lenin uczestniczył i wypowiadał się na wielu zjazdach poświęconych: organizacji szkoły, oświacie masowej, pracy nauczycieli. Wiele dokumentów tych zjazdów opracowanych zostało pod bezpośrednim jego kierownictwem.

Najpilniejszym i najtrudniejszym zadaniem była walka z analfabetyzmem (75 proc. ludności to analfabeci — taki spadek pozostawił ustrój starej Rosji). Wiele uwagi i konkretnej pomocy udzielał Lenin wydziałowi oświaty pozaszkolnej, który prowadził różne formy pracy oświatowej i miał zadanie dotarcia do różnych środowisk ludzi pracy w mieście i na wsi oraz młodzieży zorganizowanej i pracującej.

VIII Zjazd partii zatwierdził całościowy system socjalistycznej polityki oświatowej, wytyczając konkretne zadania szkołom i organizacjom młodzieżowym w budownictwie pokojowym kraju.

Znane jest wystąpienie Lenina na III Zjeździe Komsomolu 2 października 1920 r., w którym zwracając się do młodzieży powiedział: „Kultura proletariacka powinna być prawidłowym rozwinięciem tych zasobów wiedzy, które ludzkość wypracowała⁷⁾”. Aby tego dokonać, trzeba się uczyć i wiązać naukę z potrzebami życia. Moglibyśmy przytoczyć szereg przykładów ogromnego zainteresowania Lenina realizacją zadań szkolnictwa socjalistycznego i różnych form oświatowych, moglibyśmy cytować wypowiedzi z tym związane; ważne jest jednak to, że dał ogólne podstawy zadań socjalistycznej oświaty, wypracowane w długoletniej działalności rewolucyjnej, a po zwycięstwie rewolucji związał je z potrzebami życia państwa dążącego do komunizmu.

Młoda republika borykała się z wieloma trudnościami: brak pieniędzy, brak odpowiednio przygotowanych kadr nauczycielskich, brak papieru na podręczniki itd.

Nie było wypadku, aby Lenin dla jakichkolwiek przyczyn, nawet ważnych, proponował robienie oszczędności kosztem spraw oświaty i szkoły, i nawet w jednej z ostatnich prac podkreślał, przy omawianiu budżetu państwa: „Rzecz jasna przede wszystkim powinny być zmniejszone nie wydatki Ludowego Komisarjatu Oświaty, lecz wydatki innych resortów, tak, aby zwolnione w ten sposób sumy zostały zużytkowane na potrzeby oświaty⁸⁾”.

O tym, jak wysoką rangę w budownictwie socjalistycznej kultury nadawał oświacie, świadczy fakt, że już zupełnie chory, w ostatnim roku życia, trzy prace poświęca tym sprawom i one stanowią jego testament także i dla nas: „Musimy za wszelką cenę (...) postawić sobie zadanie: po pierwsze uczyć się, po drugie uczyć się, a następnie kontrolować, by nauka nie pozostała u nas martwą literą, lub modnym frazesem (...), by w pełni stawała się rzeczywistym elementem składowym życia codziennego⁹⁾”.

ALEKSANDRA OŻÓG

1) W. Lenin: Gospodarstwa gimnazjalne i gimnazja prywatne. Opubl. w gazecie „Samarckij Wiestnik” nr 254 w 1895 r. Dzieła. T. 2, s. 64—72; O czym myślą nasi ministrowie. Napisane dla gazety „Raboczeje Dielo”, 1895 r. Dzieła. T. 2, s. 81—84; Perły projektomanii narodnickiej (zagadnienia oświaty). Opubl. w zbiorze W. Iljcz: „Szkiecy i artykuły ekonomiczne”. Dzieła. T. 2, s. 487—511.

2) N. Krupka: Pedagogiczskie sozincienija, t. 2, s. 122; Szymon Dikszajna: „Kto z czego żyje”, wyd. w Warszawie w 1881 r., przetłumaczona na język rosyjski w 1885 r. Broszura napisana na podstawie pracy K. Marksa: „O wartości dodatkowej” („Kapitał”).

3) W. Lenin: Dzieła. T. 2, s. 84.

4) W. Lenin: Skład narodowościowy uczniów w szkole rosyjskiej. Dzieła. T. 19, s. 554.

5) W. Lenin: Dzieła. T. 36, s. 372.

6) W. Lenin: Dzieła. T. 26, s. 331.

7) W. Lenin: Dzieła. T. 31, s. 285.

8) W. Lenin: Kartki z dziennika. Dzieła. T. 33, s. 479.

9) W. Lenin: Lepiej mniej, ale lepiej. Dzieła. T. 33, s. 507.

„WPISALIŚCIE SIĘ TRWALE NA

KARTE OJCZYSTEJ HISTORII”

Przemówienie prezesa ZG ZNP

MARIANA WALCZAKA

Szanowni Goście!
Koleżanki i Koleżdy!

Dzień dzisiejszy, święto nauczycieli i wychowawców, pracowników oświaty i nauki — obchodzimy w atmosferze powszechnej solidarności i uznania władz partyjnych i państwowych, młodzieży i całego społeczeństwa.

W Dniu Nauczyciela płyną do nas w sposób tak niepowtarzalny i niecodzienny, a jednocześnie piękny i wzruszający — wyrazy życzliwości i wdzięczności za ofiarną pracę i twórczy wkład w wychowanie młodego pokolenia socjalistycznej ojczyzny.

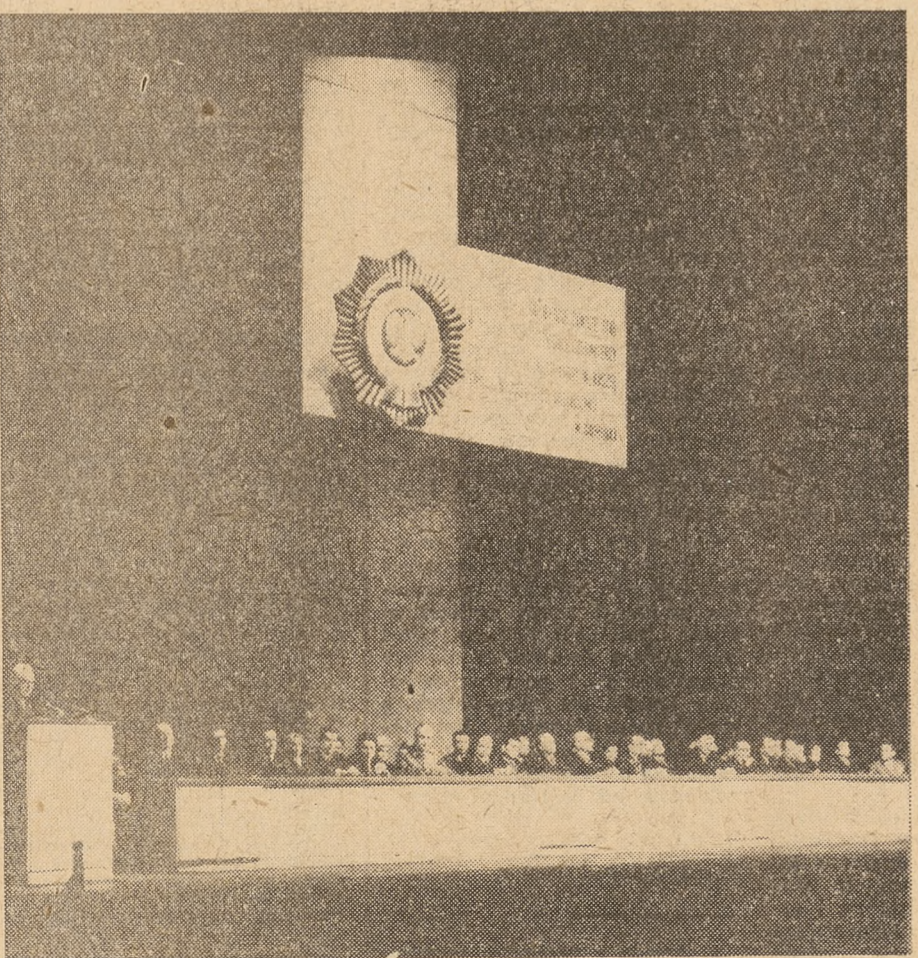
W bilansie dorobku ostatniego ćwierćwiecza — wszechstronny rozwój oświaty, a z tym związane szerokie możliwości kształcenia, zdobywania wiedzy i kwalifikacji zawodowych oraz uczestniczenia w bogato rozwiniętych formach życia kulturalnego — należą do największych osiągnięć Polski Ludowej.

W rozwoju i upowszechnieniu szkolnictwa, w jego demokratyzacji, nadaniu mu właściwych treści ideowo-wychowawczych — nie miałyby wkład nauczycieli. Dlatego też oceniamy dorobek oświaty i nauki w naszym 25-leciu możemy dzisiaj z dumą stwierdzić, że nauczyciele dobrze zastąpili się Polsej Ludowej, wykonali z honorem swój społeczny obowiązek wobec szkoły, dzieci i młodzieży. Jako działacze Frontu Jedności Narodu dobrze zdali egzamin patriotycznej i obywatelskiej postawy w służbie kraju i narodu.

W obecnej sytuacji przed całym naszym społeczeństwem stoi zadanie intensyfikacji pracy we wszystkich dziedzinach życia, polepszenia jakości i wartości produktów tej pracy. Zadania te w całej pełni obowiązują w naszym systemie oświatowym.

Dotychczasowe osiągnięcia oświaty i nauki stwarzają przesłanki dalszego rozwoju działalności oświatowo-wychowawczej, której główne kierunki wytyczył V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W nadchodzących latach naszą uwagę koncentrować będziemy przede wszystkim na jakościowej stronie procesów dydaktyczno-wychowawczych, na podniesieniu poziomu i efektywności kształcenia oraz badań naukowych, na unowocześnianiu pracy wszystkich szkół, od podstawowych po wyższe uczelnie.

O efektach i poziomie pracy szkoły decyduje nie tylko jej stopień organizacyjny, programy nauczania i wyposażenie materialne, ale głównie poziom intelektualny.



Prezydium Centralnej Akademii w Teatrze Wielkim w Warszawie. Przemawia minister Henryk Jabłoński.

Foto: CAF

Szanowne Koleżanki, Koleżdy!
Czcigodni Goście!

Przemówienie

Pozwólcie, że zabierając głos na dzisiejsze uroczystości zwrócę się najpierw z najgorętszymi podziwami i wyrazami najgłębszego szacunku do naszych najstarszych Kolegów-nauczycieli, do tych, którym wiek i stan zdrowia uniemożliwiły już pracę zawodową. Niech głos naszych serc dojdzie do tych, którzy nas uczyli, gdyśmy sami byli uczniami. Niech raz jeszcze odczują naszą wdzięczność ci, co nas wtajemniczały w trudne arkaana wiedzy i sztuki wychowywania.

Pamiętamy o nich zawsze, lecz w czasie tegorocznego Dnia Nauczyciela odbywającego się w jubileuszowym roku Polski Ludowej, należy im się uwaga szczególnie. O nich przede wszystkim mówić trzeba, gdy spoglądamy na dorobek minionego ćwierćwiecza i gdy oceniamy dzisiejszy stan oświaty w naszym kraju. To przeleć ci, których oficjalne dokumenty określają dziś jako emerytów, stanowili najbardziej doświadczoną kadrę polskich pedagogów, podejmujących ogromny trud obudowy szkolnictwa na wyrwanym śmiertelnemu wrogowi częściach kraju. To oni wzięli pod opiekę swych młodych, niedoświadczonych, nie posiadających kwalifikacji kolegów. A musiało być tych, co nie mieli potrzebnego doświadczenia i żadnej praktyki nauczycielskiej, gdyż inaczej nie moglibyśmy szybko upowszechnić szkolnictwa, nie moglibyśmy wydać wojny z mroźną analfabetyzmu, stworzyć fundamentów rozwoju kultury, jednym słowem: nie moglibyśmy realizować programu PKWN.

I jeśli dziś mówimy, że w pełni upowszechniliśmy szkołę podstawową, że mamy w Polsce około 600 tys. obywateli z wykształceniem wyższym, ponad 4,5 mln — ze średnim, że nasze szkoły zawodowe dały po wojnie gospodarce narodowej około 3 milionów 750 tys. kwalifikowanych pracowników, to za liczbami tymi musimy widzieć ich twórców: nauczycieli polskich. To nasza „produkcja” — Koleżdy Nauczyciele! To wkład wartości swoją nigdy mierny w gospodarce i kulturę tych, wspomnianych na wstępie, czcigodnych seniorów naszego zawodu i tych wszystkich, którzy poszli w ich ślady, by uczynić innych i uczyć równocześnie siebie.

Zjawisko to godne jest najwspanialszego epickiego pióra i nie śmiałyśmy kusić się o jego charakterystykę. Niechże więc słowa zastąpione będą przez liczby, bo ich wymowa jest bezsporna. 20 lat temu mieliśmy w szkołach ponadpodstawowych jeszcze ponad 26 proc. nauczycieli nie mających nawet średniego wykształcenia. Nauczycieli z wykształceniem wyższym właściwie nie było, garść zaledwie miała ukończone Wyższe Kursy Nauczycielskie. A dziś w tychże szkołach podstawowych mamy 5,4 proc. nauczycieli z pełnym wykształceniem wyższym, 61,6 proc. z ukończonym studium nauczycielskim i zaledwie około 33 proc. z wykształceniem średnim.

I, dodajmy od razu, że ten stan rzeczy jest przede wszystkim wynikiem dokształcania się nauczycieli pracujących. Trzeba samemu być nauczycielem, by zrozumieć jak trudno, jak wielkiego hartu potrzeba, by po wyczerpującej pracy lekcyjnej znaleźć czas nie tylko na pracę pozalekcyjną, na rozmowy z rodzicami, na przygotowanie się do dalszych zajęć w szkole, na sprawdzenie prac uczniowskich, ale nadto jeszcze uczyć się samemu. A przecież to nie wszystko! Nie wymienione tu zostały szerokie rejony pracy społecznej czy pracy kulturalnej w środowiskach dorosłych, a i na tym polu nauczyciele wciąż są w pierwszym szeregu. Ale właśnie dzięki temu mogliśmy przeprowadzić poważne zmiany strukturalne w naszym szkolnictwie: wydłużyć szkołę podstawową do lat ośmiu, rozbudować sieć szkolnictwa ponadpodstawowego, dawać krajowi coraz więcej sił kwalifikowanych, podnosić stale na wyższy poziom pracę wychowawczą szkół.

I tym wszystkim wpisało się nauczycielstwo polskie na karty ojczyźnej historii w sposób najbardziej trwały, bo w umysłach i sercach swych wychowanków, którzy już dziś stanowią wielką armię budowniczych socjalizmu. W wartości każdego z nich jest wkład nauczycielskiego wysiłku, pracy i troski.

To bezsporne twierdzenie uzupełnić je-

dnak jeszcze należy choćby najbardziej skrótownym przypomnieniem warunków, w jakich osiągało swoje sukcesy nasze szkolnictwo. Prawda, że stawiając ambitne zadania szybkiego odrobienia zapóźnienia w przeszłości w dziedzinie oświaty, władza ludowa starała się o tworzenie coraz lepszych warunków pracy szkół wszystkich typów. Potrzeby jednak, jakie w związku z tym musiały się ujawnić, były tak obzrywe, że nie potrafiliśmy ich do dziś w pełni zaspokoić. Wciąż jeszcze, obok najnowocześniejszych, budzących zazdrość obcych obserwatorów, gmachów szkolnych, mamy takie, które należałoby wymienić. Wciąż jeszcze stan wyposażenia wielu szkół w sprzęt i pomoce naukowe nie odpowiada naszym pragnieniom, mimo iż stale ulega poprawie.

Jakich więc był główny oręż walki o zasięg i poziom oświaty? Odpowiedź na to pytanie nie następuje trudności. Był nim patriotyczny zapał najszerszych rzesz nauczycielskich i głębokie zrozumienie wielkiej szansy dzisiejszej, jaką stworzył nam rewolucyjny socjalizm. Dlatego też, nie bacząc na wszystkie trudności, nauczyciel polski potrafił osiągać wyniki w swej pracy pedagogicznej, społecznej i politycznej, mógł zarazem kształcić się sam.

Ta postawa ideowo-moralna polskich pedagogów zastręgała na najpełniejsze uznanie ogółu społeczeństwa. Podkreślić to trzeba tym bardziej, że mimo szeregu poniesionych zmierzających do poprawienia warunków życiowych nauczycieli — sytuacja na szeregach odcinków jest jeszcze trudna. W wielu z naszych kolegów, szczególnie na wsi, mieszka w warunkach znacznie gorszych niż powinni. Dlatego też staramy się realizować wychodzące ze środowisk nauczycielskich inicjatywy mające na celu jak najszybsze usunięcie istniejących niedomagań.

Dzięki temu rozwija się w oparciu o wyjątkowo korzystne dla nauczycieli wieloletnie przepisy, wydane w 1909 r., akcja budowy jednorodzinnych domów mieszkalnych oraz budownictwo spółdzielcze. Można też stwierdzić, że stopniowo w coraz większej liczbie regionów kraju przywiązują do niej należytą wagę lokalne władze administracyjne. Aby rozszerzyć zakres istniejących możliwości rozwiązania problemu mieszkaniowego, zgodnie ze zgłaszanymi na zebraniach nauczycielskich postulatami, ulegną w najbliższej przyszłości zmianie przepisy o nabywaniu przez nauczycieli działek budowlanych oraz zakupu domów, wchodzących w skład Państwowego Funduszu Ziemi. Odpowiednie decyzje zostały już podjęte.

Mocno podkreślić musimy uprzednio sukcesy naszego szkolnictwa. I było to konieczne nie tylko dlatego, że spotkali się w jubileuszowym roku Rzeczypospolitej, ale również dlatego, by raz jeszcze wskazać na Wasze, Koleżdy Nauczyciele, zasługi. Nie wzmieniemy mi jednak na pewno za złe, jeśli powiem, że te wszystkie sukcesy, to tylko podbudowa pod nowe wielkie zadania i to wcale nie mniej, lecz bardziej trudne i złożone.

Gdy tworzyliśmy sieć szkolnictwa podstawowego na wsi sytuacja była taka, że każda, w najgorszych nawet warunkach tworzona szkołka była dobrodziejstwem. Później wzrosły nasze wymagania. Martwiliśmy się o to, by każde dziecko mogło ukończyć pełne siedem klas, później osiem klas szkoły podstawowej. I dziś wciąż bijemy się o to, by ani jedno dziecko nie opuściło szkoły przed jej ukończeniem. A sytuacja się komplikuje, bo na skutek migracji ludnościowych i i zmniejszonego przyrostu naturalnego trzeba rewidować sieć szkolną, rewidować z największą ostrożnością, rozważając, by nie ucierpiał na tym zasięg i poziom nauczania. Ale jednocześnie występują nam nowe problemy. Gdy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego — brak było fachowców, a absolwentów szkół podstawowych nie kształcących się dalej było wielu — właściwie każda szkoła zawodowa była pożyteczna.

Dziś, gdy ponad 80 proc. absolwentów ośmiolatków idzie do szkół wyższego stopnia i odsetek ten corocznie wzrasta — trzeba dobrze rozważyć, gdzie ich kierować, by im nie uczynić krzywdy przez zły wybór i by gospodarka narodowa otrzymała wykwalifikowanych specjalistów tam, gdzie ich najbardziej potrzeba. Wytusza się w konsekwencji jako doniosły problem planowe kształtowanie sieci szkół ponadpodstawowych i naboru do

ministra HENRYKA JABŁOŃSKIEGO

nich. Rodzi się równocześnie wielka potrzeba podniesienia na dużo wyższy, niż to jest dzisiaj poziom, preferencji zawodowej uczniów już w szkole podstawowej.

To samo dotyczy szkół średnich. I w nich istnieje konieczność doskonalenia odpowiedzialnej pomocy dla uczniów ze strony wychowawców w wyborze dalszej drogi życiowej.

Wkraczając na wyższy stopień rozwoju ekonomicznego i kulturalnego nasz kraj musi wykorzystywać dla ogólnego dobra wszystkie tkwiące w naszej młodzieży talenty. Nie wolno zmarnować żadnego, nie wolno dopuścić do tego, by został zagubiony czy skierowany wadliwie. A kto lepiej może uchronić przed tymi niebezpieczeństwami, jeśli nie ten, kto posiada najlepsze rozeznanie charakterów i zdolności młodych ludzi — a więc — nauczyciel?

Odnosi się to w równej mierze do szkoły średniej, jak i do wyższej. Nie można jednak ograniczać się do hasła: „droga dla młodych talentów” — trzeba też drogę tworzyć i umieć na nią skierować.

Oczywiście, nie wystarczy dla realizacji tego zadania tylko dobre chęci nauczyciela. Musimy zrobić wszystko, aby pracę jego ułatwić. A więc przez odpowiednie wydawnictwa i przez rozbudowę wyspecjalizowanych poradni, przez dalsze rozszerzenie olimpiad i konkursów, jak też i przez konkretne w samym systemie szkolnym. Są one możliwe dopiero teraz, gdy ugruntowała się już przedłużona szkoła podstawowa, gdy w roku przyszłym będziemy już mieli pełne liceum na podbudowie 8-letniej.

Stusna w swych ogólnych założeniach reforma szkolna wymaga teraz uzupełnienia, przede wszystkim przez większe uelastycznienie organizacji szkolnictwa ponadpodstawowego, przez tworzenie obok już istniejącej drożności pionowej, drugiej, a nie mniej ważnej — drożności poziomej, aby możliwe było przejście z jednego typu szkoły do innego, gdy okaże się, że później ujawnione predyspozycje ucznia stwarzają mu lepsze perspektywy w innego rodzaju szkole niż ta, którą wybrał. Konieczne jest powołanie do życia nowych szkół, u nas jeszcze nie znanych, ale wynikających z potrzeb kadrowych intensywnie rozwijającego się przemysłu, jak np. pełnych, maturalnych szkół średnich, dających jednocześnie przygotowanie fachowe w zakresie kwalifikacji robotniczych w tych zawodach, które wymagają znacznie szerszego niż to dać może zasadnicza szkoła zawodowa wykształcenia ogólnego.

A przytoczyłem tu jedynie — dla przykładu — niektóre z przygotowywanych uzupełnień i korekt systemu szkolnego. Zamierzania nasze są więc coraz ambitniejsze, coraz wydatniej służą chęci zaspokojeniu potrzeb kadrowych gospodarki i kultury narodowej.

Równocześnie na wszystkich szczeblach nauczania dokonaliśmy musimy niezbędnych, w świetle zebranych doświadczeń korekt programów i podreżników. Wspominając o tym pragnę — przy okazji — gorąco podziękować tym liczny zespół nauczycielskim i poszczególnym Kolegom, którzy zechcieli w trosce o podniesienie poziomu pracy szkół kierować czy to bezpośrednio do organów resortu, czy przez Związek, czy też za pośrednictwem prasy nauczycielskiej swoje krytyczne uwagi, spostrzeżenia i propozycje na temat programów, podręczników i pomocy naukowych.

Chciałbym zapewnić Was, Szanowne Koleżanki i Koleżdy, że głosy te cenimy sobie bardzo wysoko i poddajemy je zawsze poważnej i gruntownej analizie. Tak właśnie powinna wyglądać stała nasza rozmowa o wspólnych naszych sprawach, wspólnych troskach, zadaniach i pragnieniach.

Korekty w strukturze organizacyjnej szkolnictwa, w programach i podręcznikach to sprawy ważne, wymagające skoordynowania wysiłku różnych ogniw administracji, naukowców i praktyków-nauczycieli. Natomiast niemal cały wysiłek nad realizacją programów i cała praca dydaktyczno-wychowawcza jest Waszym udziałem. Koleżdy! Wszystkie poza nauczycielem spełniają w istocie tylko funkcje pomocnicze. Dlatego tak ważna, decydująca o wynikach pracy szkoły jest zarówno wiedza, jak i postawa ideowa nauczyciela. Nauczyciel decyduje o obliczu szkoły.

Dlatego też z podstawowych założeń

ciągłego rozwoju oświaty, związanego ze stałym wzrostem wymagań w stosunku do poziomu wykształcenia i postawy moralno-ideowej ogółu obywateli naszego kraju — wynika decyzja o powołaniu do życia nowego systemu kształcenia nauczycieli. W bieżącym roku akademickim powstały też pierwsze samodzielne wyższe szkoły nauczycielskie. Mają one wykształcić i wychować kadrę wysoko kwalifikowanych pedagogów, wykorzystując jak najpełniej cenne doświadczenia liceów pedagogicznych i studiów nauczycielskich, dorobek nauk pedagogicznych, osiągnięcia w tym zakresie wyższych szkół pedagogicznych i uniwersyteckich.

Równocześnie reformujemy obecnie system doskonalenia kadr pedagogicznych będącym zapewne w większym niż dawniej stopniu pomagają tym, którzy dążą na siebie największą odpowiedzialność za młode pokolenie. Wartość jego jednak zależeć będzie również od tego, na ile sami nauczyciele zechcą z niego korzystać po to, aby w pełni uodowodnić, że rację miała nasza prasa nauczycielska, nazywając bieżący rok szkolny „dalszym ciągiem batalii o jakość”.

„Batalia o jakość” — jako hasło — zrodziła się na gruncie dyskusji o pracy szkoły podstawowej i średniej, ale ogarnia ona również i szkolnictwo wyższe. Problem ilości i jakości absolwentów naszych uczelni był zawsze ważny i doceniany przez znakomitą większość nauczycieli akademickich, czego dowodem jest stale od kilku lat podnoszenie się wskazywania sprawności studiów. Zbyt późno jednak zwróciliśmy dostateczną uwagę w szkołach wyższych na problemy wychowawcze. Dziś, z pełną satysfakcją należy to podkreślić, kadra nauczająca uczelni docen-



Przewodniczący Rady Państwa — Marian Spychalski składa gratulacje prof. dr. Janowi Legowiczowi z UW, odznaczonemu honorowym tytułem „Zasłużony Nauczyciel PRL”.

stąpił niedawno z projektem ustawy o opiece nad młodzieżą. Długa zapewne będzie nad nim dyskusja. Byłoby zresztą rzeczą niewłaściwą, gdyby tak ważne i dalekosiężne w skutkach posunięcie było przygotowywane i decydowane w pośpiechu. Jeśli jednak o tym już dziś wspomnimy, to dlatego, że po wstępnych uzgodnieniach między zainteresowanymi resortami — będziemy prosili Was wszystkich, doświadczonych pedagogów i wychowawców o radę i krytykę, do jakiej dają prawo Wasze doświadczenie i Waszą codzienną pracę uodwadnianą troską o najenniejszy skarb narodu, o jego młode pokolenie.

Byłoby jednak absolutnie niestusna, gdybyśmy w oczekiwaniu na generalne rozważenie integracji całokształtu spraw wychowawczych nie regulowali ich na naszym własnym odcinku szkolnym, nie starali się o takie ich rozwiązywanie, by przynajmniej integracja mogła być dokonywana już na wyższym poziomie doświadczenia i osiągnięć.

Taka była i nasza dotychczasowa praktyka. Kiedy rok temu z okazji naszego nauczycielskiego święta mówiłem o rozszerzeniu wychowania obywatelskiego w szkołach, nie wiedzieliśmy jeszcze, jakie osiągniemy tą drogą rezultaty. Doświadczeń mieliśmy wówczas jeszcze zbyt mało. Dziś wiemy już wszystko, że osiągnięcia są większe niż nawet wówczas mogliśmy się spodziewać, choć przeprowadzone w środowiskach wychowawców ankiety i sondaże wskazują na wiele istniejących wciąż trudności i kłopotów.

Obecnie chcemy iść dalej po tej drodze. A jako wskazanie bieżymy ostrą w sformułowaniu, ale niewątpliwie słuszną myśl Stanisława Staszica: „same prawda moralnej nauki dobrze dają, ale nie dobrze czynią nauca”. Nie bagatelizował Staszic teorii i wiedzy, lecz na konieczność jej uzupełnienia możliwie najpełniejszym doświadczeniem praktycznym wskazywał.



Marszałek Sejmu, Czesław Wycech, dekoruje Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — wychowawczynię z Państwowego Domu Dziecka w Tczewie — Jadwigę Jędruch.

ca organizacji dziecięcych i młodzieżowych może być bezcennym sojusznikiem nauczyciela w jego pracy wychowawczej.

Na tej drodze też poprzez samorządną realizację przez młodzież wspólnie ustalonych zadań posuniemy naprzód rozwiązanie problemu integracji frontu wychowawczego, przyciągając do współdziałania ponadto innych jeszcze sojuszników szkoły.

Pierwsze miejsce wśród nich zajmują rodzice uczniów. Szeroko omawiałem zagadnienie współdziałania szkoły i domu w roku ubiegłym. Jeśli, mimo to, i obecnie o nim wspominać — to przede wszystkim z punktu widzenia jego nie przemijającej aktualności, na jego wagę i wreszcie na jego ostatni przyniósł nam w tym zakresie wiele zjawisk pozytywnych, na przykład takich jak większe zainteresowanie komitetów rodzicielskich harcerstwem, jak ich powiązanie z komitetami osiedlowymi, współdziałanie z komitetami Frontu Jedności Narodu itd.

W najbardziej uproszczonych liniach mogłem w dzisiejszym referacie naszkicować obraz niektórych naszych zadań i zamierzeń. Pominąłem szereg spraw ważnych, pozwalając sobie zwrócić Waszą uwagę na te, które w największym zakresie dotyczą szkoły podstawowej i średniej. Wyboru tego dokonałem rozmyślnie, choć dzień dzisiejszy jest świętem wszystkich pedagogów. A uczyniłem tak dlatego, że od pracy tych szczebli nauczania i wychowania w największym stopniu zależy sprawność całego naszego systemu edukacji narodowej. Najwspanialsza budowla mało będzie warta, jeśli kruche i słabe będą jej fundamenty, jeśli niedostateczna będzie jej podstawa. W oparciu zaś o pracę tych najpowszechniejszych form szkolnictwa rozwijać się mogą dopiero wszelkie inne formy działalności wychowawczej, na ich poziomie bazować muszą szkoły wyższe, a



Z rąk ministra Henryka Jabłońskiego Medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymuje pisarka Alina Centkiewicz.

Foto: CAF

nie je w coraz większym stopniu, co przynosić już zaczęło godne uznania rezultaty.

Uczelnie wyższą od innych typów szkół różni jednak przede wszystkim to, że w łączności z procesem dydaktyczno-wychowawczym prowadzi ona pracę badawczą. Wiele uwagi problemowi temu poświęciło ostatnie Plenum Komitetu Centralnego partii. Nie miejsce tu, aby głęboko słuźniwem jego zalecenia referować. Zyczyć jednak należy naszym kolegom, nauczycielom akademickim, aby jak najpełniej z podstawionych przed nimi zadań mogli się wywiązać.

Zdajemy sobie dobrze wszyscy sprawę z tego, że nie wszystko zależy od szkoły i nauczyciela. Na naszego wychowanka ma przecież wpływ szereg innych czynników społecznych, jak dom, środowisko, organizacje młodzieżowe, środki masowego przekazu itd. Wszystkie te czynniki oddziałują na niego nie tylko bezpośrednio, ale pośrednio, przez jego środowisko, przez jego najbliższych. Tę zaś najskuteczniej kształtuje się w konkretnym działaniu. I w tym zakresie pra-

ci dopiero w oparciu o cały system oświaty rozwijać się może nauka. Wychowanie, wiedza na różnych szczeblach edukacji, zaobytą, osiągnięcia nauki i umiejętności ich praktycznego zastosowania w konkretnych warunkach naszego kraju — to kompleks wartości, których głównymi twórcami są członkowie naszego Związku. A o społecznej roli tych wartości nie mogę przecież przekonywać nie trzeba, ich rozwój jest największą dziś troską politycznych władz naszego państwa, ucy nas ich doceniania partia, o nich pamiętać nam nakazuje nasze obywatelskie sumienie. Do tych wartości też zawsze najwyższą przywiązywać wagę, ci, których dewizą życiową była miłość Ojczyzny i postępu. Z tych przesłanek wychodził, raz tu już dzisiejszymi przesyłanek, że człowiek jest zarazem celem i przedmiotem wychowania socjalistycznego, bo szczęście i dobro człowieka jest fundamentalnym założeniem socjalizmu, którego ten właśnie człowiek winien być współtwórcą i obrońcą. Ale wiedza nie jest równoznaczna z postawą ideową. Tę zaś najskuteczniej kształtuje się w konkretnym działaniu. I w tym zakresie pra-

W DOWÓD UZNANIA

ODZNACZENI W MINISTERSTWIE OŚWIATY I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

MEDALEM KOMISJI EDUKACYJNEJ NARODOWEJ:

dr Stanisław Bac — emerytowany profesor Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu; Stefan Basinski — wicekurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego; Jerzy Berak — dyrektor Pałacu Młodzieży w Warszawie; Stanisław Biernacki — wiceprezes Zarządu Okręgu ZNP we Wrocławiu; Alina Centkiewicz — literat w Warszawie; dr Jan Dobrzański — profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; Włodzisław Dworzak — kierownik Sekcji w Okręgowym Ośrodku Metodologicznym w Olsztynie; Maria Dziadoszowska — kierownik Technikum Ekonomicznego nr 4 w Warszawie; Ewa Eger — dyrektor XVII Liceum Ogólnokształcącego w Warszawie; dr hab. Edmund Fleming — kierownik Pracowni w Instytucie Pedagogiki w Warszawie; Edward Gwizdek — dyrektor Okręgowego Ośrodka Metodologicznego w Krakowie; Józef Hawlicki — nauczyciel Studium Nauczycielskiego w Przemysku; Jan Janicki — prezes Zarządu Okręgu ZNP w Białymstoku; Stanisław Jaranowski — kierownik Sekcji w Okręgowym Ośrodku Metodologicznym w Poznaniu; dr Roman Miller — profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; dr Marian Kamiński — profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie; Kazimiera Kartasinska — dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 7 w Warszawie; prof. dr Mieczysław Klimaszewski — rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; Jan Kozicki — nauczyciel OT Liceum Ogólnokształcącego w Warszawie; Jan Kupiec — emerytowany nauczyciel, był prezes Zarządu Okręgu ZNP w Kielcach; dr Gerard Labuda — profesor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu; inż. Jan Legat — sekretarz do spraw szkolenia w Naczelnej Organizacji Technicznej w Warszawie; Edward Machocki — sekretarz propagandy KW PZPR w Lublinie; Hanna Maciejewska — dyrektor Biblioteki Głównej WSE w Poznaniu; dr Ewa Maleczewska — profesor Uniwersytetu Wrocławskiego; inż. Bolesława Biernacki — dr Romana Miller — profesor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku; dr Tadeusz Obrusiewicz — dyrektor Technikum Mechanicznego we Wrocławiu; wójt bożniński; Piotr Ormańczak — emerytowany kierownik Referatu Szkolenia Podstawowego Kuratorium Okręgu Szkolnego w Kielcach; Stanisław Pała — dyrektor Okręgowego Ośrodka Metodologicznego w Katowicach; dr Henryk Pocheba — nauczyciel Studium Nauczycielskiego w Zielonej Górze; dr Stefania Skwarak — nauczycielka w Katowicach; Mieczysław Stachnik — inspektor szkolny w Kłuczkowku, wójt opolski; Kazimierz Strz — inspektor szkolny w Katowicach; Włodzisław Cielieński; Aleksander Szafarek — inspektor szkolny w Mochlewie, wójt bydgoski; Włodzisław Szafarek — emerytowany profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego; Tadeusz Szepelak — nauczyciel Działu w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi; inż. Ludwik Uzarowicz — emerytowany profesor Politechniki Warszawskiej; prof. Mieczysław Welman — rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie; mgr inż. Jerzy Werner — profesor Politechniki Łódzkiej; prof. Bolesław Wawrzyniec — Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Katowicach; Jacek Orzechowski — profesor Wyższej Szkoły Rolniczej w Lublinie; Roman Wytrwał — nauczyciel Studium Nauczycielskiego w Olsztynie;

Z OKAZJI DNIA NAUCZYCIELA

23 listopada spotkali się działacze i nauczyciele w Międzynarodowym Klubie Prasy i Książki w Warszawie. Byli to ci, którzy w klubach „Ruchu” na wsi i w miastach prowadzą pracę kulturalną i organizacyjną. Spotkanie było nad wyraz serdeczne. Otworzył je dyrektor Kaziński, odpowiedzialny za pracę kulturalną w przedsiębiorstwie „Ruch”, witając przybyłych przedstawicieli KC PZPR — z sekretarzem W. A. damskim, Zarządu Głównego ZNP — z prezesem M. Walczakiem, Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwa Kultury i Sztuki, ZMW. Szczególnie gościnnie powitał przybyłych z całego kraju działaczy-nauczycieli, składając im serdeczne życzenia z okazji Dnia Nauczyciela.

Na wstępie każdy z zaproszonych otrzymał od „Ruchu” „Miesięcznik Słownik Języka Polskiego” — Skorupki.

Wiesława Król — sekretarz Zarządu Głównego ZNP, w pięknym przemówieniu omówiła wysiłek i oddanie w pracy kulturalnej nauczycieli, którzy poza swoimi obowiązkami organizują młodzież i starszych w klubach „Ruchu”. Złożyła im podziękowanie za ich wysiłek i poświęcenie, w imieniu Zarządu Głównego ZNP.

Dyrektor Herbst, w imieniu przedsiębiorstwa „Ruch”, po-

dziękował nauczycielom współpracującym z klubami „Ruchu” i wyraził nadzieję, że współpracownicy w przyszłości uumacnią. Zadeklarował przy tym zapotrzebowanie klubów w telewizji w 1969 roku — 600, w 1970 roku — 500.

Wincenty Kraśko — kierownik Wydziału Kultury Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyupuklił i podkreślił ogrom pracy nauczyciela, a szczególnie tego, który dodatkowo zajmuje się pracą kulturalno-oświatową. Jest to działalność godna szacunku, prowadzona w bardzo trudnych warunkach. Nauczyciele są organizatorami tej działalności społecznej. Należy im się uznanie za ich pasję i poświęcenie, który ogarnia otoczenie, wciąga do nauki i do pracy samokształceniowej.

Przedstawiciel Związku Młodzieży Wiejskiej podziękował działaczom kulturalnym — nauczycielom za ich poświęcenie i oddanie.

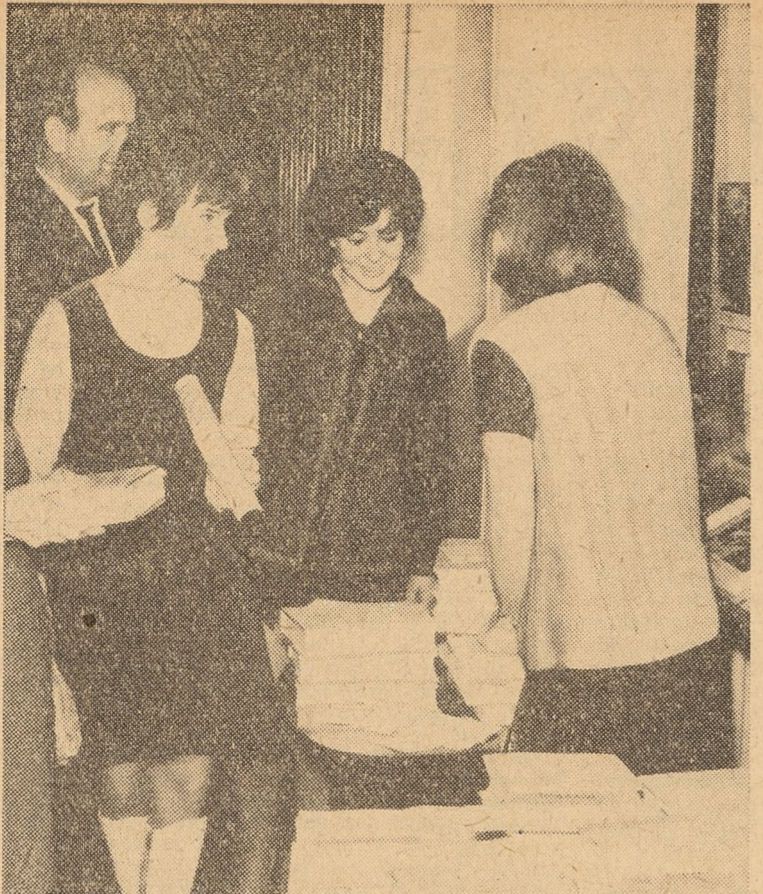
Iga Cembrzyńska, artystka scen warszawskich z towarzyszeniem zespołu wykonała wiele piosenek i ballad.

Przy wspólnym obiedzie dzielono się doświadczeniami z pracy w klubach.

Uczestnicy spotkania, którzy przybyli 22 listopada w liczbie 100 osób, byli obecni na przedstawieniu E. Brylla — „Rzecz Listopadowa”.

Antoni Balcerk — Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego w Poznaniu; prof. dr Gabriel Brzek — Wyższa Szkoła Rolnicza w Lublinie; Stanisław Cielieński — nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 138 w Warszawie; Franciszek Cieliski — nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 2 w Olszku, wójt krakowski; prof. Eugeniusz Elbisch — Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie; Petronella Froehlich — nauczycielka IX Liceum Ogólnokształcącego w Warszawie; prof. Eugeniusz Gembert — Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych we Wrocławiu; prof. Ryszarda Hanin — Państwowa Wyższa Szkoła Techniczna w Warszawie; prof. dr Stanisława Herbst — Uniwersytet Warszawski; Stanisława Janowska — dyrektor w Warszawie; Mieczysław Koszałka — zastępca dyrektora i Studium Nauczycielskiego w Lublinie; Franciszek Krawczyk — dyrektor Technikum Mechanicznego w Płońsku, wójt warszawski; prof. dr Anna Krzywoszka — Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie; prof. dr Łukasz Kurydyba — Uniwersytet Warszawski; prof. dr Konstanty Lech — Instytut Pedagogiczny w Warszawie; prof. Jerzy Lefeb — Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Warszawie; Antoni Lurzak — emerytowany nauczyciel; prof. dr Bronisław Nadolski — Uniwersytet M. Kołomyjski w Toruniu; Henryk Obadachski — emerytowany nauczyciel w Łodzi; Edward Orzechowski — kierownik Szkoły Podstawowej nr 4 w Nowej Rudzie, wójt wrocławski;

B — GŁOS NAUCZYCIELSKI



Władze partyjne i państwowe Ostrołęki włożyły dużo wysiłku, aby w roku jubileuszowym 25-lecia PRL jak najuroczystej wypadło święto blisko tysięcznej rzeszy tamtejszych pedagogów, tak dobrze służących ziemi kurpiowskiej w ciągu 25 lat. Powiatowy komitet tegorocznych obchodów Dnia Nauczyciela, pod protektoratem przewodniczącego Prezydium PRN, tow. E. Mulaka, opracował szczegółowy plan uroczystości związanych z Dniem Nauczyciela.

22 listopada w Zakładowym Domu Kultury w Wojciechowie odbyła się uroczysta akademicka powiata, na którą zaproszeni zostali wszyscy nauczyciele. Na tejże akademii kilkunastu nauczycieli, tych najbardziej zasłużonych dla powiatu ostrołęckiego, otrzymało odznaczenia państwowe, wiązki, dyplomy, wyróżnienia. Dodajmy, że około 70 proc. ogółu ostrołęckich pedagogów otrzymało nagrody. Nie zapomniano również o emerytach. Przystąpił do tego z pomocą miejscowej Oddział ZNP, który ze swoich skromnych funduszy znalazł środki na te cele. Po części oficjalnej pedagodzy Kurpiowszczyzny obejrzeli występy Zespołu Estrady warszawskiej.

W tym samym dniu w godzinach popołudniowych w sali konferencyjnej Prezydium PRN kierownictwo KP PZPR, stronnictw politycznych administracji, organizacji młodzieżowych spotkało się z liczną grupą nau-

czycieli wyróżniających się w pracy politycznej, społecznej, kulturalnej, by podziękować im za włożony trud i pracę. Wieczorem odbyła się towarzyska zabawa dla wszystkich nauczycieli.

Miłym akcentem tegorocznego Dnia Nauczyciela w powiecie ostrołęckim jest wybudowanie przez miejscowe Technikum Elektryczne pięknego i okazałego Domu Nauczyciela przy ulicy Kolberga 6. Otrzymało w nim mieszkańca 14 rodzin nauczycielskich. Na parterze domu mieści się siedziba Zarządu Powiatowego ZNP. Jest tutaj klub, sala konferencyjna, lokale biurowe i mały hotelik nauczycielski. Część związkowa Domu Nauczyciela z ładnym nowoczesnym wystrojem wewnętrznym została oddana do użytku już 15 listopada. Nauczyciele ostrołęccy, tak długo oczekujący choćby skromnego, ale własnego lokalu, już w czasie najbliższego święta swego i w dni następne będą mogli spędzać niejedną wolną chwilę we własnym Domu Nauczyciela.

Na uroczystość otwarcia Domu Nauczyciela przybyli: wiceprezes ZG ZNP M. Rataj, prezes Zarządu Okręgu ZNP — Fr. Krysiak oraz miejscowe władze powiatowe i miejskie i sekretarzem KP PZPR, tow. K. Nowakim, działy wiązki, emeryci i prezesi ognisk z całego powiatu.

W środowisku nauczycielskim systematycznie wzrasta zainteresowanie zorganizowanymi formami wypoczynku w okresie ferii zimowych. Wyhodząc naprzeciw temu zapotrzebowaniu Zarząd Główny i ogniwa terenowe ZNP organizują w nadchodzącym sezonie wczasami FWP). Jest to zadanie bardzo trudne, zważywszy, że posiadamy tylko trzy stałe domy wypoczynkowe w Ustroniu-Jaszczowie, Szklarskiej Porębie i Zakopanem, które łącznie mogą przyjąć na ten termin niespełna 300 wczasowiczów.

W tej sytuacji główną bazą wypoczynku nauczycieli, pracowników nauki oraz posiadających rodzinę będą budynki szkolne i internaty, odpowiednio przystosowane do potrzeb wczasowiczów. Na kilka sezonowych domów wypoczynkowych ZNP i organizowane w nich rodzaje wczasów chcemy szczególnie zwrócić uwagę koleżankom i kolegom.

Warszawa, Kraków, Poznań zapraszają nauczycieli pracujących na wsi i w miasteczkach. Co ofertują? Program zajęć kulturalno-oświatowych w tych ośrodkach wczasowych obejmuje zwiedzanie zabytków i nowych dzielnic miasta, udział w przedstawieniach teatralnych, koncertach, seansach filmowych, kontaktach z ludźmi nauki, kultury i sztuki, dyskusje problemowe itp.

Państwowa Bursa Żeńska w Warszawie przy ulicy Długiej 18/20 i Ośrodek Burs dla Młodzieży Szkół Zawodowych w Krakowie przy ulicy Puszkina 39 przyjmują po 160 osób, a Internat Technikum Geodezyjno-Drogowego w Poznaniu przy ulicy Szamotulskiej — 110 nauczycieli. Należy pamiętać, że wczasowe miejscie o profilu kulturalno-oświatowym traktowane są jako wczas indywidualne. Ich uczest-

nikami muszą przywieźć ze sobą własny sprzęt.

Na życzenie wczasowiczów mogą być organizowane odpłatne wycieczki autokarowe do znanych miejscowości: Malborka, Grunwaldu, Ketrzyna itp.

Miasto posiada własny teatr, cztery kina, liczne kawiarnie oraz wiele zabytków kultury narodowej. Wybierając się do Olsztyna mogą z pewnością liczyć na przyjemne spędzenie tam urlopu.

Podobne warunki wypoczynku znajdują się wczasowicze w Toruniu, gdzie zlokalizowano ośrodek w Internacie Technikum Samochodowego przy ulicy Świętego Józefa 23/29. Dla rodzin przygotowuje się czterosobowe pokoje mieszkalne.

Internet położony jest na skraju miasta Stwarza to dodatkową atrakcję i możliwość uprawiania sportów zimowych. Pewną ilość sanek dla dzieci udostępni ośrodek, pozostali zaś sprzęt zainteresowani będą musieli przywieźć ze sobą. Istnieje tu także możliwość odpłatnego korzystania się z krytego basenu znieczyszczonego w krytej kąpieli. Warunkiem wstępu na basen jest posiadanie białego kostiumu kąpielowego i czepka.

Na życzenie uczestników mogą być organizowane odpłatne wycieczki autokarowe do Bydgoszczy, Inowrocławia, Włocławka, Plocka i innych miejscowości. Toruń jest także w okresie zimowym miastem pełnym uroku, posiada wiele zabytków kultury narodowej, kin, kawiarni, można tu kulturalnie i atrakcyjnie wypocząć, a także znaleźć tak potrzebny nauczycielom spokój i ciszę.

Kazimierza nad Wisłą nie trzeba specjalnie rekomendować. Ma on swoich stałych sympatyków, którzy odwiedzają go w ciągu roku przy każdej okazji. Do Internatu Szkoły Zawodowej w Kazimie-

ADAM KANIA

CENNY PODARUNEK

W środowisku nauczycielskim systematycznie wzrasta zainteresowanie zorganizowanymi formami wypoczynku w okresie ferii zimowych. Wyhodząc naprzeciw temu zapotrzebowaniu Zarząd Główny i ogniwa terenowe ZNP organizują w nadchodzącym sezonie wczasami FWP). Jest to zadanie bardzo trudne, zważywszy, że posiadamy tylko trzy stałe domy wypoczynkowe w Ustroniu-Jaszczowie, Szklarskiej Porębie i Zakopanem, które łącznie mogą przyjąć na ten termin niespełna 300 wczasowiczów.

W tej sytuacji główną bazą wypoczynku nauczycieli, pracowników nauki oraz posiadających rodzinę będą budynki szkolne i internaty, odpowiednio przystosowane do potrzeb wczasowiczów. Na kilka sezonowych domów wypoczynkowych ZNP i organizowane w nich rodzaje wczasów chcemy szczególnie zwrócić uwagę koleżankom i kolegom.

Warszawa, Kraków, Poznań zapraszają nauczycieli pracujących na wsi i w miasteczkach. Co ofertują? Program zajęć kulturalno-oświatowych w tych ośrodkach wczasowych obejmuje zwiedzanie zabytków i nowych dzielnic miasta, udział w przedstawieniach teatralnych, koncertach, seansach filmowych, kontaktach z ludźmi nauki, kultury i sztuki, dyskusje problemowe itp.

Państwowa Bursa Żeńska w Warszawie przy ulicy Długiej 18/20 i Ośrodek Burs dla Młodzieży Szkół Zawodowych w Krakowie przy ulicy Puszkina 39 przyjmują po 160 osób, a Internat Technikum Geodezyjno-Drogowego w Poznaniu przy ulicy Szamotulskiej — 110 nauczycieli. Należy pamiętać, że wczasowe miejscie o profilu kulturalno-oświatowym traktowane są jako wczas indywidualne. Ich uczest-

STANISŁAW PAJKA Ostrołęka



Nowy Dom Nauczyciela w Ostrołęce

tołej Jubilate. Zyczeniem i życzeniem nie było końca. Na wieczornicy obecni byli nauczyciele, członkowie komitetu rodzicielskiego, przedstawiciele Wydziału Oświaty oraz działacze związkowi. Serdecznie i rodzinny nastroj panował na sali do późnych godzin wieczornych.

Z okazji Dnia Nauczyciela koleżanki i koledzy ze Szkoły nr 14 złączą Jubilate zdrowia i długich lat życia.

Złote gody pracy nauczycielskiej kol. ANIELI ANNY OLSZEWSKIEJ obchodzono uroczystie w Szkole Podstawowej nr 79 w Warszawie. Koleżanka A. Olszewska urodziła się w 1899 roku w Krakowie. Mimo trudnych warunków, ukończyła Seminarium Nauczycielskie, pracując jednocześnie jako korepetytorka. Po śmierci ojca wzięła na siebie ciężar utrzymania rodziny.

Pierwszą pracę podjęła w powiecie chrzaniowskim, w Zalesiu, Po wyjściu za mąż pracuje wraz z mężem w Szkole Pod-

stawowej w Debinowej, powiat Ryki. Jej mąż był znanym na terenie działaczem politycznym i społecznym, prześladowanym przez władze sanacyjne. W czasie okupacji, po aresztowaniu męża, cały ciężar utrzymania domu i wychowania dwóch dzieci spada na kol. Olszewska. Po wojnie przenosi się do Warszawy i rozpoczyna pracę w Szkole Podstawowej nr 69. Jednocześnie pracuje społecznie jako kurator sądowy dla nieletnich. Jest lubiana i ceniona przez kolegom i działaczy związkowych. Obecnie pracuje w tej szkole jako bibliotekarka.

W 1965 roku otrzymała odznakę „Przyjaciel Dziecka”. Z okazji Dnia Nauczyciela Szanownej Jubilate serdecznie życzenia składają członkowie Ogniska ZNP przy Szkole Podstawowej nr 79 w Warszawie.

Piękną Jubileusz 60-lecia pracy pedagogicznej w Radoszynie, w tym roku kol. MARIA WYSZNACKA — dwupokoleni nauczycielka szkół ogólnospolecznych.

NASZE PROPOZYCJE NA WCZASY ZIMOWE

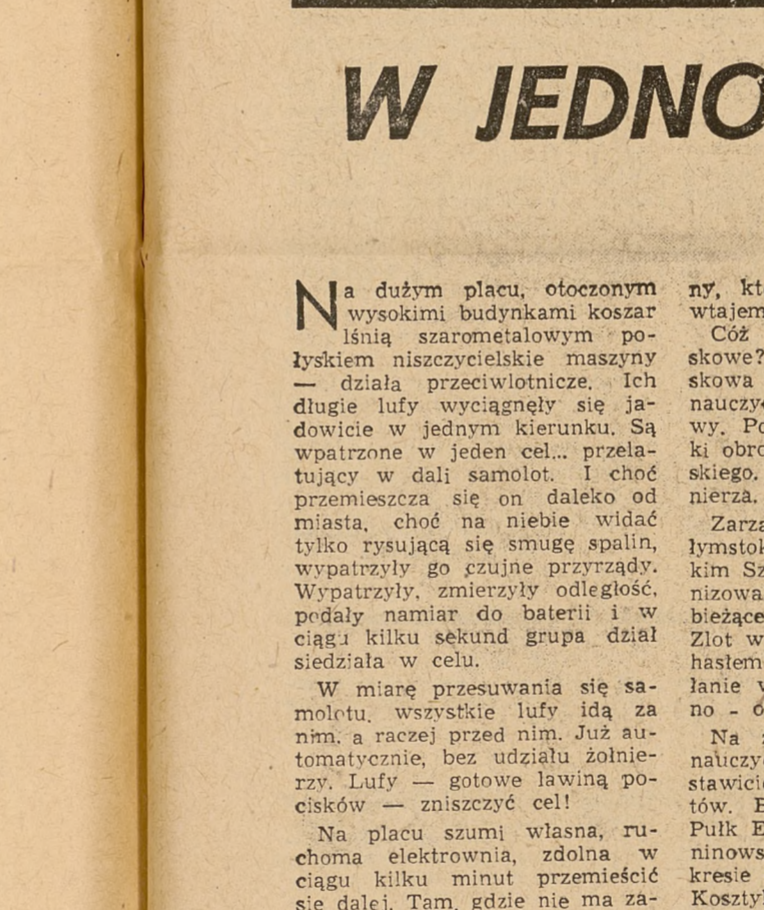
W środowisku nauczycielskim systematycznie wzrasta zainteresowanie zorganizowanymi formami wypoczynku w okresie ferii zimowych. Wyhodząc naprzeciw temu zapotrzebowaniu Zarząd Główny i ogniwa terenowe ZNP organizują w nadchodzącym sezonie wczasami FWP). Jest to zadanie bardzo trudne, zważywszy, że posiadamy tylko trzy stałe domy wypoczynkowe w Ustroniu-Jaszczowie, Szklarskiej Porębie i Zakopanem, które łącznie mogą przyjąć na ten termin niespełna 300 wczasowiczów.

W tej sytuacji główną bazą wypoczynku nauczycieli, pracowników nauki oraz posiadających rodzinę będą budynki szkolne i internaty, odpowiednio przystosowane do potrzeb wczasowiczów. Na kilka sezonowych domów wypoczynkowych ZNP i organizowane w nich rodzaje wczasów chcemy szczególnie zwrócić uwagę koleżankom i kolegom.

Warszawa, Kraków, Poznań zapraszają nauczycieli pracujących na wsi i w miasteczkach. Co ofertują? Program zajęć kulturalno-oświatowych w tych ośrodkach wczasowych obejmuje zwiedzanie zabytków i nowych dzielnic miasta, udział w przedstawieniach teatralnych, koncertach, seansach filmowych, kontaktach z ludźmi nauki, kultury i sztuki, dyskusje problemowe itp.

Państwowa Bursa Żeńska w Warszawie przy ulicy Długiej 18/20 i Ośrodek Burs dla Młodzieży Szkół Zawodowych w Krakowie przy ulicy Puszkina 39 przyjmują po 160 osób, a Internat Technikum Geodezyjno-Drogowego w Poznaniu przy ulicy Szamotulskiej — 110 nauczycieli. Należy pamiętać, że wczasowe miejscie o profilu kulturalno-oświatowym traktowane są jako wczas indywidualne. Ich uczest-

STANISŁAW PAJKA Ostrołęka



Nowy Dom Nauczyciela w Ostrołęce

ny, których pracę znają tylko wiatremniczeni.

Cóż to jest? Wczwienka wojskowa? Nie, to jednostka wojskowa pokazuje swym gościom, nauczycielom swój sprzęt bojowy. Pokazuje współczesne środki obrony ludowego Wojska Polskiego. Zapoznaje z trudem żołnierza.

Zarząd Okręgowy ZNP w Białymstoku, wspólnie z Wojewódzkim Sztabem Wojskowym zorganizował w dniach 8-9 listopada bieżącego roku I Wojewódzki Zlot w jednostce wojskowej pod hasłem: „Rozwijamy nasze działania w wychowaniu patriotycznym — obronnym”.

Na zlot przybyło ponad 100 nauczycieli-wychowawców, przedstawicieli poszczególnych powiatów. Były referaty i dyskusje.

Pulk E. Krzywówek mówi o lekcjach obrony w szkole, o lekcjach obrony socjalizmu, mjr Z. Koszycki — o walkach obronnych na Białostoczczyźnie w 1939

ADAM KANIA

W JEDNOSTCE

W środowisku nauczycielskim systematycznie wzrasta zainteresowanie zorganizowanymi formami wypoczynku w okresie ferii zimowych. Wyhodząc naprzeciw temu zapotrzebowaniu Zarząd Główny i ogniwa terenowe ZNP organizują w nadchodzącym sezonie wczasami FWP). Jest to zadanie bardzo trudne, zważywszy, że posiadamy tylko trzy stałe domy wypoczynkowe w Ustroniu-Jaszczowie, Szklarskiej Porębie i Zakopanem, które łącznie mogą przyjąć na ten termin niespełna 300 wczasowiczów.

W tej sytuacji główną bazą wypoczynku nauczycieli, pracowników nauki oraz posiadających rodzinę będą budynki szkolne i internaty, odpowiednio przystosowane do potrzeb wczasowiczów. Na kilka sezonowych domów wypoczynkowych ZNP i organizowane w nich rodzaje wczasów chcemy szczególnie zwrócić uwagę koleżankom i kolegom.

Warszawa, Kraków, Poznań zapraszają nauczycieli pracujących na wsi i w miasteczkach. Co ofertują? Program zajęć kulturalno-oświatowych w tych ośrodkach wczasowych obejmuje zwiedzanie zabytków i nowych dzielnic miasta, udział w przedstawieniach teatralnych, koncertach, seansach filmowych, kontaktach z ludźmi nauki, kultury i sztuki, dyskusje problemowe itp.

Państwowa Bursa Żeńska w Warszawie przy ulicy Długiej 18/20 i Ośrodek Burs dla Młodzieży Szkół Zawodowych w Krakowie przy ulicy Puszkina 39 przyjmują po 160 osób, a Internat Technikum Geodezyjno-Drogowego w Poznaniu przy ulicy Szamotulskiej — 110 nauczycieli. Należy pamiętać, że wczasowe miejscie o profilu kulturalno-oświatowym traktowane są jako wczas indywidualne. Ich uczest-

STANISŁAW PAJKA Ostrołęka



Nowy Dom Nauczyciela w Ostrołęce

dażycielką. Mimo sędzinnego już wieku, Biblioteka w dalszym ciągu pracuje w szkole, pozostając wzorem dobrej, energicznej nauczycielki dla młodszych kolegom. Jest bardzo lubiana przez młodzież, szanowana przez nauczycieli, cieszy się też dużą popularnością wśród rodziców.

Pracę pedagogiczną rozpoczęła kol. Zwierzynska w 1921 roku. Jest bardzo silnie związana ze środowiskiem kostryńskim, gdzie cieszy się powszechnym autorytetem.

Za ofiarną pracę wzorową nauczycielką otrzymała Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski oraz Złoty Krzyż Zasługi. Z okazji Nauczycielskiego Święta na jej cześć zyczenia wszystkim nauczycielom obchodzili uroczystie jako nasz wspólny święto”.

Do gorących życzeń zdrowia i pomyślności, jakie składają Jubilate członkowie ogniska oraz Kierownictwo Szkoły, przylączyła się również redakcja.

Kol. MARIA HABENSTREIT pracę nauczycielską rozpoczęła

ADAM KANIA

W DOWÓD UZNANIA

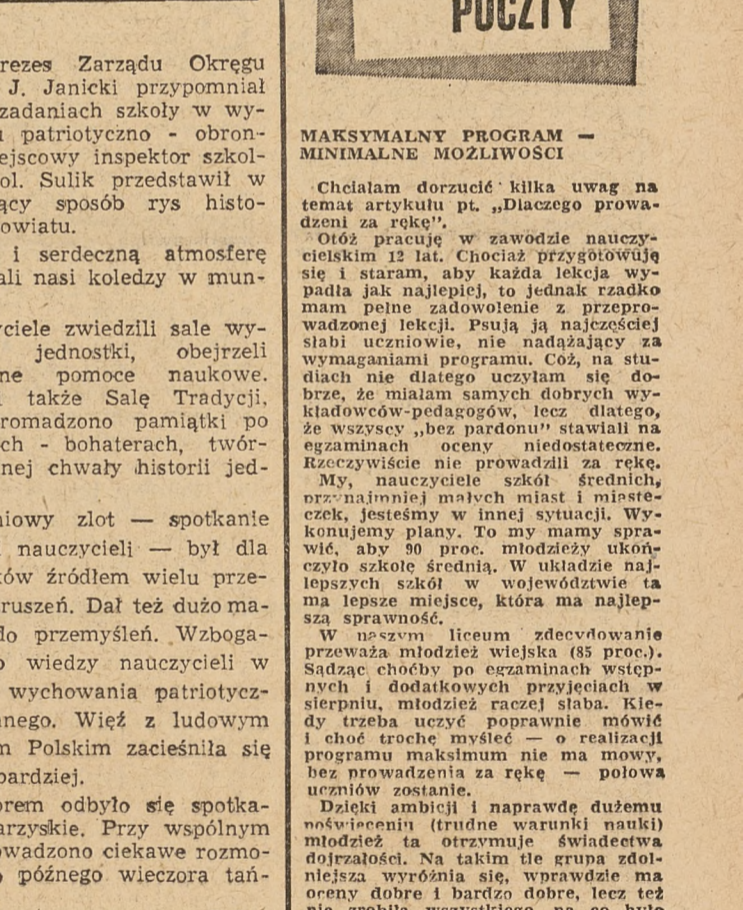
W środowisku nauczycielskim systematycznie wzrasta zainteresowanie zorganizowanymi formami wypoczynku w okresie ferii zimowych. Wyhodząc naprzeciw temu zapotrzebowaniu Zarząd Główny i ogniwa terenowe ZNP organizują w nadchodzącym sezonie wczasami FWP). Jest to zadanie bardzo trudne, zważywszy, że posiadamy tylko trzy stałe domy wypoczynkowe w Ustroniu-Jaszczowie, Szklarskiej Porębie i Zakopanem, które łącznie mogą przyjąć na ten termin niespełna 300 wczasowiczów.

W tej sytuacji główną bazą wypoczynku nauczycieli, pracowników nauki oraz posiadających rodzinę będą budynki szkolne i internaty, odpowiednio przystosowane do potrzeb wczasowiczów. Na kilka sezonowych domów wypoczynkowych ZNP i organizowane w nich rodzaje wczasów chcemy szczególnie zwrócić uwagę koleżankom i kolegom.

Warszawa, Kraków, Poznań zapraszają nauczycieli pracujących na wsi i w miasteczkach. Co ofertują? Program zajęć kulturalno-oświatowych w tych ośrodkach wczasowych obejmuje zwiedzanie zabytków i nowych dzielnic miasta, udział w przedstawieniach teatralnych, koncertach, seansach filmowych, kontaktach z ludźmi nauki, kultury i sztuki, dyskusje problemowe itp.

Państwowa Bursa Żeńska w Warszawie przy ulicy Długiej 18/20 i Ośrodek Burs dla Młodzieży Szkół Zawodowych w Krakowie przy ulicy Puszkina 39 przyjmują po 160 osób, a Internat Technikum Geodezyjno-Drogowego w Poznaniu przy ulicy Szamotulskiej — 110 nauczycieli. Należy pamiętać, że wczasowe miejscie o profilu kulturalno-oświatowym traktowane są jako wczas indywidualne. Ich uczest-

STANISŁAW PAJKA Ostrołęka



Nowy Dom Nauczyciela w Ostrołęce

ni, których pracę znają tylko wiatremniczeni.

Cóż to jest? Wczwienka wojskowa? Nie, to jednostka wojskowa pokazuje swym gościom, nauczycielom swój sprzęt bojowy. Pokazuje współczesne środki obrony ludowego Wojska Polskiego. Zapoznaje z trudem żołnierza.

Zarząd Okręgowy ZNP w Białymstoku, wspólnie z Wojewódzkim Sztabem Wojskowym zorganizował w dniach 8-9 listopada bieżącego roku I Wojewódzki Zlot w jednostce wojskowej pod hasłem: „Rozwijamy nasze działania w wychowaniu patriotycznym — obronnym”.

Na zlot przybyło ponad 100 nauczycieli-wychowawców, przedstawicieli poszczególnych powiatów. Były referaty i dyskusje.

Pulk E. Krzywówek mówi o lekcjach obrony w szkole, o lekcjach obrony socjalizmu, mjr Z. Koszycki — o walkach obronnych na Białostoczczyźnie w 1939

ADAM KANIA

GŁOS NAUCZYCIELSKI — 9

Wzrastające zainteresowanie nauczaniem i wychowaniem na poziomie początkowym wyraża się nie tylko w podejmowanych tu i ówdzie eksperymentach w myśl hasła, by uczyć więcej, wcześniej i lepiej, ale również we wzroście publikacji na ten temat. Ostatnio (we wrześniu bieżącego roku) ukazała się, wydana nakładem PZWS, obszerna 400-stronicowa praca zbiorowa poświęcona omówieniu wszechstronnej działalności dydaktyczno-wychowawczej w klasach niższych. Publikacja ta jest — jak czytamy we wstępie — przeznaczona w zasadzie dla studentów zakładów kształcenia nauczycieli, ale korzystając z niej mogą także początkujący nauczyciele klas I-IV, wychowawczynie przedszkoli oraz nauczyciele-specjaliści przedmiotowi.

Autorzy (jest ich pięciu) przedstawiają na wstępie zarys pracy dydaktyczno-wychowawczej w klasach młodszych, a następnie dają elementarny wykład ogólnych podstaw nauczania początkowego i metodyki poszczególnych przedmiotów z wyjątkiem wychowania plastycznego, muzycznego i fizycznego oraz zajęć praktyczno-technicznych. Ze względu na propozycje metodyczne podbudowane licznymi przykładami oraz informacjami o najnowszych tendencjach zmian ustrojowych i programowych obserwowanych w innych krajach publikacja ta — jak sądzę — może stanowić interesującą lekturę również i dla nauczycieli z dłuższą praktyką, choćby dlatego, że stwarza okazję do konfrontacji z obserwacjami wyniesionymi z własnej pracy. Napisana językiem przystępnym, zwięzłym i klarownym, nie sprawia czytającemu trudności w rozumieniu treści.

Obserwowane zjawisko przyspieszenia rozwoju psychicznego, zwłaszcza u dzieci młodszych, i związane z nim zwiększone możliwości percepcyjne, stwarzają podstawę do reorganizacji całej koncepcji początkowego szczebla szkoły w kierunku rozszerzenia, przyspieszenia i unowocześnienia treści i metod nauczania i wychowania w tych klasach. W części poświęconej omówieniu ogólnych podstaw nauczania początkowego dr Tadeusz Wróbel pisze, że program zakrojony na aktualną miarę ucznia już dziś nie wystarcza, że powinien on wyprzedzać nieco rozwój dzieci, zawierać treści wyzwajające określone reakcje i postawy intelektualne, emocjonalne, moralne.

Znajduje to już zresztą wyraz w reformach szkolnych, podejmowanych w ostatnich latach w takich krajach, jak Związek Radziecki, NRD, Rumunia. W Związku Radzieckim wprowadzono od roku szkolnego 1966/67 w trzech dużych rejonach szkolnych

PRACA NAUCZYCIELA KLAS I-IV

— tytułem próby — 3-letni kurs nauczania początkowego. W NRD również program nauczania początkowego zamknięto w 3-letnim cyklu. W eksperymencie rumuńskim (w latach 1961-1964) intensyfikując treści i metody pracy z uczniem uzyskano w ciągu czterech lat poziom uczniów o rok wyższy, głównie dzięki wprowadzeniu specjalistów przedmiotowych. Badania, jakie kraje te prowadzą od kilku lat, wykazały, że możliwości rozwojowe i chłonność intelektualna uczniów klas młodszych są znacznie większe, niż do niedawna sądzono. Nasze dzieci można więc również nauczyć więcej i szybciej przy zastosowaniu skuteczniejszych metod pracy. Omawiana publikacja gros miejsca poświęca właśnie analizie metod zarówno dydaktycznych, jak i wychowawczych.

Książka składa się z sześciu odrębnych materiałów tworzących pod względem treściowym zwartą całość. Autorka pierwszej pracy — **Kazimiera Galińska** omawia treść i organizację pracy wychowawczej w klasach I-IV, wskazując na osobę nauczyciela jako głównego organizatora pracy i życia dziecka w szkole.

Kolejny autor — **Tadeusz Wróbel**, analizuje cele i zadania nauczania początkowego, środki dydaktyczne, metody i organizację pracy dydaktyczno-wychowawczej. Autor kładzie nacisk na me-

tody uwzględniające potrzebę działania dziecka. „W metodach nauczania w klasach niższych szuka się obecnie takich sposobów i środków, które mogłyby uaktywnić wszystkich uczniów i które by zapewniały im dużą dawkę samodzielności w wykonywaniu prac”. Za najbardziej odpowiadające tym założeniom uznaje autor nauczanie grupowe, trudne co prawda do prowadzenia na tym poziomie, ale równocześnie bardzo efektywne. Omawiając różne formy pracy z uczniem, nie pomija również klas łączonych, analizując dodatnie i ujemne strony organizacji pracy w tych klasach.

Na drugą część książki, bardziej jeszcze od strony metodycznej rozbudowaną, składają się cztery oddzielne prace poświęcone: nauczaniu języka polskiego (**Janina Malendowicz**), wiadomościom o przyrodzie i oddzielnie geografii (**Henryka Słociak**) oraz matematyce (**Saturnin Racinowski**).

W pracach tych, obok szczegółowej analizy metod i form pracy w poszczególnych klasach, czytelnicy znajdą przykładowe rozkłady materiału (okresowe i miesięczne) plany lekcji (również dla klas łączonych), bogatą bibliografię tematyczną.

Najwięcej miejsca zajmuje tu materiał poświęcony matematyce,

ponieważ — jak czytamy we wstępie — „w żadnym przedmiocie nauczania nie dokonują się tak radykalne zmiany jak w nauczaniu matematyki na wszystkich poziomach kształcenia, a więc i na szczeblu nauczania początkowego. Tendencje te są powszechne, występują u nas, w Związku Radzieckim i na Zachodzie, są zbieżne, idą w tym samym kierunku: zbliżenia matematyki szkolnej do osiągnięć naukowych”. Autor wychodzi z założenia, że jest nie tylko konieczne, ale osiągalne, aby nasi uczniowie uczyli się matematyki nowoczesnej by poznawali metody bardziej ogólne, zdobywali bardziej abstrakcyjne pojęcia matematyczne i umiejętność dokonywania na nich odpowiednich operacji. Twierdzi, że można to robić wcześniej, szybciej i lepiej niż dotychczas. Najnowsze badania wykazały, że dzieci 7-10-letnie mogą zrozumieć znacznie trudniejsze pojęcia matematyczne, o wyższym stopniu abstrakcji. Opierając się na wynikach tych badań opracowano u nas i w innych krajach projekty nowoczesnych programów nauczania matematyki i wprowadzono je tytułem próby do szkół eksperymentalnych. Bowiem jedynie praktyka może wykazać słuszność tych założeń.

Autor stoi na stanowisku, że nowoczesne wykształcenie mate-

matyczne jest, w dzisiejszym i przyszłym świecie nieodzowne dla każdego człowieka w każdym zawodzie. Myślenie abstrakcyjne ułatwia rozwiązywanie praktycznych zadań życiowych. Wyrobienie wysokiego stopnia myślenia matematycznego możliwe jest — zdaniem autora — u wszystkich normalnych dzieci pod warunkiem, że zastosujemy aktywizujące metody nauczania, pobudzające do samodzielnego myślenia, rozbudzające zainteresowanie uczniów (pogląd taki reprezentuje u nas wielu naukowców).

Nauczanie matematyki na szczeblu początkowym stanowi fundament całej dalszej edukacji, dlatego wybór najbardziej skutecznych metod omawianych szeroko przez autora, ma znaczenie decydujące. W publikacji znajdzie czytelnik wiele praktycznych przykładów i wzorów rozwiązań metodycznych, które może wykorzystać w swojej pracy.

Wydaje się, że książkę tę — mimo że nie wszystko jest w niej nowe i odkrywcze — można polecić nauczycielom jako lekturę pożyteczną i pomocną w pracy samokształceniowej. Publikacja opatrzona tytułem „Praca nauczyciela w klasach I-IV” ukazała się w nakładzie 20 tys. egzemplarzy. Cena 35 zł.

D. B.

UCHROŃMY OD ZAPOMNIENIA

Obchodziliśmy kolejny Dzień Nauczyciela. Oczy całego społeczeństwa zwrócone były ku nam, tym, którzy codzienną, żmudną i ciężką pracą kształtujemy serca i umysły naszego narodu. Wielu z nas zostało odznaczonych; wszyscy zaś otrzymaliśmy wiązanki kwiatów od naszych wychowanków i w dowód wdzięczności za dotychczasowy trud. W tym dniu czuliśmy radość i satysfakcję, że młodzież o nas pamięta.

Do napisania tych słów zmusza mnie mniej radosna sprawa. W czasie tegorocznych wakacji odbyłem wędrowną do miejsca, w którym przed 18 laty, w ramach pracy w brygadach „Służba Polsce” brałem udział w przeobrażeniu części umęczonej ziemi rzeszowskiej.

W miasteczku B. (powiat Przemysł) na miejscowym cmentarzu, kilkakrotnie przed laty zatrzymałem się przed mogiłą Sugierów i ich syna, nauczycieli Szkoły Podstawowej we wsi Suwczyn, którzy zostali bestialsko zamordowani przez jedną z sotni UPA. Utkwił mi w pamięci jeszcze świeży grób oraz tabliczka, która o tym informowała.

Przed trzema miesiącami nie byłem jednak w stanie odszukać miejsca spoczynku ofiar bandytów spod znaku „tryzub”, ponieważ po mogile nie pozostało śladu, rosły na tym miejscu metrowej wysokości chwasty. Dzięki uprzejmości pana W. Komornickiego, który wespół z kpt. A. Gawrońskim dokonał w 1947 roku dramatycznego lotu, ratując przed sotnią „Lastiwki” urnę z głosami oddanymi w czasie re-

ferendum, udało mi się odszukać zrównany z ziemią grób.

Stąłem wstrząśnięty. Pomyślałem o nauczycielach i harcerzach miejscowej szkoły, która chlubi się jedynym w powiecie przemyskim, i ponoć w województwie, internatem w pięknym, najbardziej okazałym i malowniczo położonym gmachu miasteczka, pałacu byłego hrabiego.

Wakacyjna pora uniemożliwiła mi nawiązanie kontaktu z kierownictwem i gronem nauczycielskim szkoły. Obecnie postanowiłem, korzystając z gościnnych łamów „Głosu Nauczycielskiego”, z okazji naszego święta tę sprawę poruszyć. Wydaje mi się konieczne odszukanie i uporządkowanie grobu naszych byłych koleżanek i kolegów i chociaż raz w głosami oddanymi w miejscu ich

wiecznego spoczynku skromnej wiązanki chryzantem.

Należy uchronić od zapomnienia imiona nauczycieli, których mogiły rozsiane są z pewnością po całym kraju, a którzy w obronie polskiej ludowej szkoły zapłacili tym, co jest najdroższe dla człowieka — własnym życiem. Ze względów wychowawczych należy w dniach uroczystości wspomnieć o pionierach polskiej socjalistycznej szkoły, którzy nam, młodym, uutorowali drogę dalszego kontynuowania chlubnych tradycji naszego szkolnictwa. Czy nie warto zachować w formie monografii zbiorowej nazwisk nieznanymi i zapomnianymi koleżanek i kolegów? W tej sprawie wiele do powiedzenia miałyby organizacje młodzieżowe, nasz Związek, czynniki społeczno-oświatowe i my, szeregowi nauczyciele. A co o tych sprawach sądzą Koleżanki i Koledzy?

STANISŁAW BANDZIAK
Świdnica Śl.

NA KAMACH PRASY

Wzrost zainteresowania nauczaniem i wychowaniem na poziomie początkowym wyraża się nie tylko w podejmowanych tu i ówdzie eksperymentach w myśl hasła, by uczyć więcej, wcześniej i lepiej, ale również we wzroście publikacji na ten temat. Ostatnio (we wrześniu bieżącego roku) ukazała się, wydana nakładem PZWS, obszerna 400-stronicowa praca zbiorowa poświęcona omówieniu wszechstronnej działalności dydaktyczno-wychowawczej w klasach niższych. Publikacja ta jest — jak czytamy we wstępie — przeznaczona w zasadzie dla studentów zakładów kształcenia nauczycieli, ale korzystając z niej mogą także początkujący nauczyciele klas I-IV, wychowawczynie przedszkoli oraz nauczyciele-specjaliści przedmiotowi.

WYŻSZE UCZELNIE KRAJU RAD

Artykuł o radzieckim szkolnictwie wyższym, którego podwaliny założył Lenin, znajduje czytelnik w 46 numerze tygodnika, poświęconego sprawom międzynarodowym „NOWE CZASY”; autorem artykułu jest **W. Jelinin**, minister szkolnictwa wyższego i średniego szkolnictwa zawodowego ZSRR.

Na wstępie autor przypomina, że Rosja wytwarzała w 1917 r. zaledwie 3 proc. światowej produkcji przemysłowej i posiadała niewielką kadre specjalistów — około 190 tys. Obecnie zaś Związek Radziecki wytwarza blisko 20 proc. światowej produkcji przemysłowej, a w gospodarce narodowej pracuje około 16 milionów specjalistów z wyższym lub średnim wykształceniem specjalistycznym.

Nauka w coraz większym stopniu wywiera wpływ na życie ludzi, toteż absolwenci szkół wyższych powinni umieć prowadzić zarówno badania teoretyczne,

jak i doświadczalne. Nauki społeczne i przyrodnicze: fizyka, matematyka, chemia, biologia, mechanika, cybernetyka i inne wpływają w największym stopniu na postęp naukowo-techniczny i w Związku Radzieckim specjaliści tych dyscyplin zdobywają wiedzę w zasadzie na uniwersytetach, których łączna liczba wynosi 48.

Uniwersytety spełniają również doniosłe zadania w dziedzinie przygotowania specjalistów nauk humanistycznych: około 39 proc. studentów w ZSRR zdobywa obecnie wiedzę humanistyczną. Oprócz uniwersytetów szerokie wykształcenie humanistyczne dają uczelnie pedagogiczne, ekonomiczne, prawnicze. Największą grupę stanowią instytuty pedagogiczne; jest ich około 200.

Nieustannie także rozwijają się wyższe uczelnie inżynierskie, przede wszystkim politechniki.

W roku 1968 wśród absolwentów szkół wyższych przypadło na specjalności inżyniersko-techniczne — 40 proc., na nauki humanistyczne i przyrodnicze — 45 proc., rolnicze — 8 proc., na

medycynę i kulturę fizyczną — 7 proc.

W bieżącym roku akademickim — podkreśla autor artykułu — wzrosła liczba studentów w szeregu nowych specjalności, jak organizacja i kierowanie produkcją, matematyka stosowana, zautomatyzowane systemy kierownicze, konstruowanie i produkcja aparatury elektrycznej z mikroelektroniką włącznie i inne.

W uczelniach kładzie się nacisk zarówno na teoretyczne kształcenie specjalistów, jak i na ich przygotowanie praktyczne. I dlatego na działalność praktyczną w postaci praktyki szkolniczej i produkcyjnej odbywanej poza murami uczelni przewidziano 25—30 proc. czasu przewidzianego na zajęcia teoretyczne.

Z każdym rokiem zwiększa się liczba przyjęć na wyższe uczelnie. W ciągu ostatnich 7 lat liczba studentów w instytutach i na uniwersytetach wzrosła prawie o 2 miliony osób. Wiąże się to z dodatkowymi wydatkami budżetu państwowego; tylko w latach 1967—1969 otwarto 37 nowych wyższych uczelni. W bieżącym roku akademickim do 800 instytutów i uniwersytetów oraz 4200 szkół technicznych wstąpiło około 2,2 mln osób.

Na samych tylko wyższych uczelniach kształci się obecnie ponad 4,6 mln osób.

Centralnym problemem radzieckiego systemu oświaty jest podniesienie poziomu nauczania.

„(...) W chwili obecnej — czytamy w artykule — poszukuje się efektywnych metod pedagogicznych, racjonalizacji procesów nauczania. Jednym z najważniejszych zadań jest znalezienie najbardziej racjonalnych spo-

sobów przekazywania studentom przerabianego materiału. W tym celu prowadzi się na uczelniach nie tylko głębokie psychologiczne badania procesu nauczania, lecz tworzy się także logiczno-matematyczną teorię procesu pedagogicznego. Obok opracowywania problemów teoretycznych, rozszerza się również prace w zakresie konstruowania elektronicznych maszyn uczących. Szeroko wykorzystuje się w procesie nauczania także środki techniczne, jak filmy, diapozytywy, telewizję, radio, magnetofony itd. (...)”

Następnie autor omawia sprawę kształtowania naukowego światopoglądu studentów, ich rozwoju politycznego, świadomości społecznej i nawyków organizacyjnych, umiejętności rozwiązywania problemów nie tylko gospodarczych czy naukowo-technicznych, lecz także politycznych. Kończąc także artykułu poświęconą jest przyjacielskiej pomocy, jakiej w dziedzinie oświaty ZSRR udziela innym narodom, przyjmując na studia młodzież z różnych krajów.

Ponadto następujące artykuły poświęcone sprawom oświaty, nauki i wychowania:

„TYGODNIK DEMOKRATYCZNY”
Marian Walczak, prezes ZG ZNP — „Ranga ich pracy i zadań” (autor nawiewa m. in. takie problemy jak: nasze bogate tradycje oświatowe, wzory postaci nauczycielskich, rolę nauczyciela w budownictwie socjalistycznym, pracę ideowo-wychowawczą prowadzoną przez ZNP wśród nauczycieli, stopień upartyjnienia nauczycieli).

„ZYCIE LITERACKIE”
Barbara Seidler — „O nauczycielach — kilka problemów” (autorka omawia m. in. sprawę warunków nauczania, rozmieszczenia nauczycieli specjalistów, zwolnienia nauczycielstwa z szeregu zajęć nie mających

nie wspólnego z nauczaniem i wychowaniem, sprawę bodźców ekonomicznych).

„KULTURA”
Dionizy Smoleński — „Prawa i obowiązki” (głos sekretarza naukowego PAN, prof. dra Dionizego Smoleńskiego w dyskusji o społecznej roli i odpowiedzialności uczonego).

„PERSPEKTYWY”
Antoni Rajkiewicz — „Marzenia i rzeczywistość” (kolejnym dyskutantem o powszechnej szkole średniej jest prof. dr Antoni Rajkiewicz, kierownik Zakładu Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego).

„TYGODNIK KULTURALNY”
„Lektury i problemy” (skróty stenogramu dyskusji redakcyjnej poświęconej programowi szkolnym z zakresu literatury, obowiązującym w starszych klasach licealnych; dyskusję prowadził red. K. Kozub, a uczestniczyli w niej: Maria Knothe z UW, Janusz Maciejewski — krytyk literacki oraz nauczyciele szkół średnich — Andrzej Chruszczyński, Zbigniew Łukaszewski, Julian Radziejewicz, Alina Sawicka i Tadeusz Siewierski).

„POLITYKA”
Anatol Listowski — „Przywileje czy możliwości?” (rozważania na temat charakteru i celu studiów wyższych i związane z tymi rozważaniami propozycje zmierzające do zmiany modelu organizacyjnego nauki).

„WSPÓLCZESNOŚĆ”
Włodzimierz Wesolowski — „Blżej społeczeństwa” (kolejną rozmową „Współczesności” na temat: nauka polska wczoraj, dziś i jutro; z doc. dr. Włodzimierzem Wesolowskim, dyrektorem Instytutu Socjologii UW rozmawiał W. Siemiński).

U Przyjaciół

(Dokończenie ze str. 12)

szkół zawodowych, tyle, że przyjmuje głównie absolwentów 10-latek, w związku z czym program nie przewiduje przedmiotów ogólnokształcących. Ze względu na specyficzny charakter szkoły, rozmowa ogranicza się raczej do tematów ogólnowychowawczych i ogólnopedagogicznych.

Kadra — w całości po wyższych studiach, wszyscy na pełnych etatach w szkole, wszyscy z pedagogicznymi kwalifikacjami. Sprawność szkoły — 100-procentowa. Absolwenci — z małymi tylko wyjątkami — pozostają w zawodzie, do którego się przygotowali. Kłopotów wychowawczych prawie nie ma. W czym tkwi przyczyna tych sukcesów — trudno, rzecz jasna, dociec w ciągu kilku, przemitych zresztą godzin spędzonych w szkole.

Kilku tylko, bo i tu — jak w Moskwie — bogaty program nie pozwala na żadne czasowe odchylenia. A oglądać jest co. Pałac Zimowy z cudownymi zbiorami Emitera, Carskie Sioło, Leningradzka Starówka, wybrzeża Newy ze słynnym posągiem Miedzianego Jeźdźcy i wspinałymi pałacami. A wreszcie słynna „Aurora” przycumowana u nabrzeży Newy i... Smolny Gmach, z którego 7 listopada 1917 roku ogłoszono powstanie władzy rad.

Budowany z przeznaczeniem na klasztor, do którego chciała

wstąpić jedna z carówien, do historii przeszedł jako miejsce narodzin państwa ludu. Oglądamy salę, w której odbywał się pamiętny II Wszochrosyjski Zjazd Rad; dwa skromne pokoiki — mieszkanie Włodzimierza Iljicza i Nadzieży Krupskiej. Wśród nieprawdopodobnego przepychu carskich pałaców, te dwa ubogie, surowe pokoiki stanowią wymowny kontrast.

Tak w Leningradzie, jak i w Moskwie, niestety, zbyt mało czasu, aby choćby trochę dokładniej poznać miasto i tych, tak gościnnych jego mieszkańców. I znów końcowym akcentem pobytu — przepiękny spektakl baletowy, z którego najgłębiej zapada w pamięć „Symfonia Leningradzka” Szostakowicza, wstrząsająca artystyczna synteza bohaterskiej obrony miasta nad Newą. Jeszcze pożegnania na dworcu z generałem Milenasem, jeszcze jedna wspólna piosenka i wyjeżdżamy na spotkanie Wilna.

MIASTO MICKIEWICZA

Wiemy, że liczy sobie ponad 320 tys. mieszkańców, że jest żywotnym ośrodkiem kulturalnym i przemysłowym. Oglądamy nowoczesne budownictwo, szkoły i zakłady przemysłowe, ale... mimo woli szukamy pamiętek.

Przy ulicy Pilesa 11 tablica na murze głosi, że mieszkał tu Adam Mickiewicz; z jego imieniem

związany jest również dom przy ulicy Gorkiego 13. Przy tej samej ulicy pod 24 mieszkał Juliusz Słowacki, a tuż obok — Józef Ignacy Kraszewski. No i jak tu nie znaleźć czasu, aby nie wstąpić w te ciemne bramy, ciche podwórka, nie zajrzeć do niewielkich okien? Jak przejść bez wzruszenia obok klasztoru Bazyljanów, gdzie mieści się słynna cela Konrada? Jak pod łukiem Ostrej Bramy nie zacytować w pamięci: „Panno Święta, co...”

Zwłaszcza że oprowadza nas Polka, absolwentka polskiej szkoły i nauczycielka w polskim gimnazjum. Bo polscy obywatele Wilna — miasta o kilku narodowościach — tworzą silny ośrodek kulturalny i naukowy. Kultuwują polskie tradycje, mowę i obyczaje, co nie przesadza im czuć się pełnoprawnymi obywatelami swej litewskiej ojczyzny.

I tu, jak wszędzie, w te Dni Lenińskie, wieniec kwiatów czcimy pamięć człowieka, którego wciąż żywa obecność wyczuwalna jest w każdej godzinie i na każdym skrawku rozległej radzieckiej ziemi.

W Wilnie gościmy krótko, zaledwie kilka godzin, z których dwie ostatnie zabiera nam uroczysty bankiet pożegnalny, w czasie którego wielokrotnym „Sto lat!” dziękujemy naszym niezwykle sympatycznym opiekunom z „Inturistu” za osiem dni spędzonych na radzieckiej ziemi, za przytaczającą ilość wrażeń, za gościnność, za sprawną organizację.

Co pozostało w pamięci z wizyty w Kraju Rad? Jeszcze wiele chaosu, jeszcze natłok nieuporządkowanych wspomnień, ale przede wszystkim ciepłe uczucie przyjaźni, serdeczności i zrozumienia.

KRYSTYNA ROGALSKA

W każdej grupie przyznane zostaną następujące nagrody:

jedna I — 4000 zł, dwie II — po 3000 zł, dwie III po 2000 zł, pięć wyróżnień po 1000 zł.

Objętość utworów w dziale poezji dowolna, utwory prozą nie powinny przekraczać 15 stron maszynopisu.

Utwory konkursowe opatrzone godłem (w załączonej kopercie imię, nazwisko i adres) należy nadsyłać do dnia 30 stycznia 1970 roku pod adresem Zarządu Głównego ZNP, Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8 z dopiskiem: „Konkurs literacki”.

Organizatorzy konkursu zastrzegają sobie prawo innego podziału nagród, z tym, że suma przeznaczona na nagrody pozostanie niezmienną.

Ogłoszenie wyników nastąpi w kwietniu 1970 roku za pośrednictwem „Głosu Nauczycielskiego” i tygodnika „Przyjaźń”.

od szkoły, do której uczęszcza. Zasiłek przysługujący tylko na dziecko utrzymywane przez pracownika.

W związku z tym nie przysługują zasiłek na dziecko w wieku ponad 16 lat, które się kształci, jeżeli otrzymuje ono stypendium (bez względu na wysokość i rodzaj stypendium). Dotyczy to również ferii letnich, choćby w tym czasie stypendium nie było wypłacane. Nie przysługuje

„GŁOS” WYJAŚNIA

też zasiłek rodzinny na dziecko, przebywające w domu dziecka, w zakładach wychowawczych itp. chyba że rodzice (opiekunowie) ponoszą za nie pełną odpłatność. Zasiłek rodzinny nie przysługuje, bez względu na wysokość ponoszonych przez rodziców opłat, na dzieci przebywające w internacie szkoły państwowej. Zasiłek nie przysługuje także na dzieci w wieku ponad 16 lat, które odbywają naukę zawodu, przyuczenia do określonej pracy lub wstępny

staż pracy. Ponadto nie przysługują też zasiłek na dziecko, które zawarło związek małżeński (choćby było ono nadal w pełni przez pracownika utrzymywane).

CZY PRAWO DO ZASIŁKU RODZINNEGO PRZYSŁUGUJE NA DZIECKO W WIEKU PONAD 16 LAT, BEZ WZGLĘDU NA TO, DO JAKIEJ SZKOŁY UCZĘSZCZA?

Rodzaj szkoły, w jakiej kształci się dziecko, ma wpływ na uprawnienia zasiłkowe. Za szkoły bowiem, w których nauka — po ukończeniu przez dziecko 16 lat — daje pracownikowi prawo do dalszego pobierania zasiłku rodzinnego, uważa się szkoły państwowe.

Na dzieci w wieku ponad 16 lat, kształcące się w szkołach niepaństwowych, zasiłek rodzinny przysługuje tylko wówczas, gdy danej szkole przyznane zostały w danym roku szkolnym uprawnienia szkoły podstawowej. Przysługuje też zasiłek rodzinny na dziecko uczęszczające do szkoły dla pracujących, ale pod warunkiem, że są spełnione inne warunki, wymagane do uzyskania zasiłku rodzinnego.

Natomiast na dzieci w wieku ponad 16 lat, kształcące się w szkołach korespondencyjnych (zaocznych) lub uczęszczające na różnego rodzaju kursy szkoleniowe, zasiłek rodzinny nie przysługuje.

Nowości Wydawnicze

BELETRYSTYKA

George Biddell: TESTAMENT OLII. LSW, Warszawa 1969; s. 334, cena 23 zł.

Jerzy Cepik: WIKINGOWIE. LSW, Warszawa 1969; s. 430, cena 34 zł. Powieść dla młodzieży.

Władysław Dunarowski: WESELENI GOSIE. WL, Łódź 1969; s. 204, cena 12 zł. Autor do bohaterów swych opowiadań odnosi się z sympatią i współczuciem, lecz nie idealizuje. Sylwetki są żywe i plastyczne.

Henry Jaeger: UKARANE LATA. Przekł. J. Sikorski. WP, Poznań 1969; s. 328, cena 24 zł. Autor pisarz NRF (1927) demaskuje system zachodniomniemieckiego wymiaru sprawiedliwości, którego działanie pogłębia konflikt między przestępcą, pragnącym wrócić do normalnego życia, a społeczeństwem.

Herman Kesten: KRÓL FILIP II. JA — KRÓL. Przekł. M. Wistowska. PIW, Warszawa 1969; s. 604, cena 44 zł. Książka obejmuje okres panowania Filipa II hiszpańskiego. Jest to powieść o zmierzchu tej krótkotrwałej, opartej na przemocy i postarachu potęgi.

Maria Klimas Błahutowa: SKANDAL W NIEBIE. WL, Kraków 1969; s. 212, cena 13 zł.

Jan Kruszczyński: PRZED PÓŁ WIEKIEM W STOLICY. Gawędy. LSW, Warszawa 1969; s. 280, cena 20 zł. Gawędy napisane lekkie i z humorem, poświęcone stolicy w początkach naszego stulecia i w okresie międzywojennym. Poczesne miejsce zajmują w nich artyści i świat artystyczny tamtych lat.

Eliza Orzeszkowa: JEDZA. KiW, Warszawa 1969; cena 4 zł. Seria Kultura.

Stanisław Pagaczewski: ANNA Z MORZĄ POŁUDNIOWYCH. „Czytelnik”, Warszawa 1969; s. 194, cena 11 zł.

Melchior Wańkowicz: OD STOLPCOW PO KAIR. PIW, Warszawa 1969; s. 674, cena 50 zł. Nestor polskiego pamiętnikarstwa. Melchior Wańkowicz przedstawia czytelnikowi pasjonujący zbiór reportaży, które są nie tylko dokumentem czasu, ale również jako swoisty pamiętnik reportera wędrującego wraz z rodakami przez różne europejskie i pozaeuropejskie kraje, a zwłaszcza przez różne teatry wojny, opisując bohaterski trud żołnierza polskiego.

Eugeniusz Wisłiczka: ECHA PUSZCZY JODŁWEJ. MON, Warszawa 1969; s. 305, cena 16 zł.

Wiktor Zawada: LESNA SZKOŁA STRZELCA KAKTUSA. Powieść dla młodzieży. WL, Lublin 1969; s. 366, cena 28 zł.

Leonard Życki: KAPITAN WOJTEK. MON, Warszawa 1969; s. 260, cena 16 zł. Długa, pełna barwnych i niezwykłych przygód droga syna pańszczyźnianego chłopca z Mazowsza do stanowiska kapitana we flocie holenderskiej. Oprócz sensacyjnej akcji czytelnik znajdzie tutaj wiele interesujących wiadomości o XVII-wiecznej Europie.

OGŁOSZENIA DROBNE

Sztandary szkolne wykonuje wyspecjalizowana Pracownia Haftów Artystycznych — mistrz Zofia Kleczka, Poznań, ul. Garncarska 2/7, tel. 502-14, r. zał. 1950. 162-0

Dzwonki elektryczne 220 volt, bezpośrednio na prąd zmienny, typ duży, specjalnie dla szkół, z dużą czaszą, Cena 155 zł. Dzwonki podlegają gwarancji. Poleca: „Radiofal”, Poznań, Staszica 1, tel. 429-07. 163-0

Litery, cyfry rysuje przrząd „Literepis”. Cena 35 zł. Wysła „Signum” Szwidnica Śl.

KONKURS LITERACKI z okazji 100 rocznicy urodzin W. I. LENINA

W związku z 100 rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina, Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Centralny Zarząd Klubu Literackiego ZNP, pragnąc szerzej zainteresować nauczycieli postacią wodza Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji, jak też współczesnym życiem Związku Radzieckiego, ogłosiły konkurs literacki wśród nauczycieli, członków ZNP.

W 28 numerze „Głosu” z 13 lipca bieżącego roku opublikowaliśmy informację o tym kon-

kursie. Wszystkim zainteresowanym kolegom przypominamy raz jeszcze jego warunki.

Utwory konkursowe, nigdzie nie publikowane, powinny być tematycznie związane z pięknem ziemi radzieckiej z życiem i pracą ludzi, z osiągnięciami, sukcesami Związku Radzieckiego w różnorodnych dziedzinach, z kulturą i oświatą, współpracą i przyjaźnią polsko-radziecką, z wymianą kulturalną, braterstwem broni itp.

Ustala się dwa zasadnicze działy konkursu: poezja i proza (beletrystyka, reportaż, esej).

OD JAKICH WARUNKÓW ZALEŻY PRYZNANIE ZASIŁKU NA DZIECKO?

Zasiłek rodzinny przysługuje na dzieci, które nie ukończyły 16 lat. Od tej zasady są jednak wyjątki. Zasiłek bowiem może być przyznany na dziecko starsze (ponad 16 lat życia), jeżeli kształci się:

a) w liceum ogólnokształcącym, w zasadniczej szkole zawodowej, w szkole przysposobienia rolniczego, w szkole artystycznej I stopnia albo w podstawowej szkole specjalnej — do ukończenia 19 lat życia;

b) w liceum lub technikum zawodowym albo w szkole artystycznej II stopnia — do ukończenia 20 lat życia;

c) w studium nauczycielskim, studium kulturalno-oświatowym i bibliotekarskim albo w szkole zawodowej dla absolwentów liceum ogólnokształcącego, w którym nauka trwa:

2 lata — do ukończenia 21 roku życia;

3 lata — do ukończenia 22 roku życia;

d) w szkole wyższej — do ukończenia 24 roku życia.

Na dziecko, które jest inwalidą I lub II grupy zasiłek rodzinny przysługuje bez względu na jego wiek, o ile inwalidztwo powstało przed ukończeniem 16 roku życia, a gdy się kształci — przed ukończeniem 19, 20, 22 lub 24 roku życia, zależnie

Wiersze najwybitniejszych, najgłośniejszych i najciekawszych poetów polskich i światowych otrzymasz wprost do domu, jeżeli zaprenumerujesz

„BIBLIOTEKĘ POETÓW”

„Biblioteka Poetów” przynosi co miesiąc tom poezji jednego autora, wydany na ładnym papierze i opatrzony estetyczną okładką z portretem poety.

„Biblioteka Poetów” zawiera nie tylko wybrane utwory poetyckie, ale także obszernie wstępy omawiające twórczość danego poety, pisane przez wybitnych znawców, bądź przez samych poetów — autorów tomów, jeśli są to poeci żyjący; również obszernie noty biograficzne o autorze.

„Biblioteka Poetów” wydawana jest wyłącznie dla stałych prenumeratorów i nie jest sprzedawana w księgarniach.

„Bibliotekę Poetów” można prenumerować wyłącznie kompletami półrocznymi lub rocznymi.

„BIBLIOTEKA POETÓW” kosztuje: półroczna prenumerata — 60 zł, roczna prenumerata — 120 zł. Koszt jednego tomu wynosi zatem 10 zł.

Serdecznie zapraszamy dotychczasowych prenumeratorów i nowych miłośników poezji do uczestniczenia w naszym Klubie Poezji.

W roku 1970 „BIBLIOTEKA POETÓW” przyniesie

I półrocze

Anna Achmatowa
Adam Asnyk
Ernest Bryll
Stanisław Ryszard Dobrowolski
Jan Kochanowski
Jan Bolesław Ożóg

II półrocze

Charles Baudelaire
Jan Brzechowski
Johann Wolfgang Goethe
Gwula Ilyes
Jan Kasprzowicz
Marian Piechał

Zaprenumeruj „BIBLIOTEKĘ POETÓW” na rok 1970

W tym celu wystarczy wypełnić czytelnie blankiet PKO i wpłacić na pocztę lub w listonosza: na I półrocze 1970 r. 60 zł; na cały rok 1970 — 120 zł i na odwrocie blankietu napisać: „Biblioteka Poetów” — I półrocze lub cały rok 1970 (zależnie od wpłaty).

Prenumeratę przyjmuje i książki wysyłać będzie

POWSZECHNA KSIĘGARNIA WYSYLKOWA
Warszawa 1, ul. Nowolipie nr 4

Konto PKO — Warszawa nr 153-6-900021

K 167

W dniu 3 listopada 1969 roku zmarł

mgr inż. STANISŁAW JEGLIŃSKI

wiceprezes Zarządu Okręgu Stołecznego ZNP, pracownik naukowy Politechniki Warszawskiej, długoletni, zasłużony działacz Związku Nauczycielstwa Polskiego, były prezes Rady Zakładowej ZNP Politechniki Warszawskiej, przewodniczący Okręgowej Komisji Nauki.

Za ofiarne prace społeczne i zawodowe odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Złotą Odznaką ZNP.

Związek Nauczycielstwa Polskiego stracił serdecznego kolegę, prawego człowieka i oddanego oświacie i wychowaniu pedagoga.

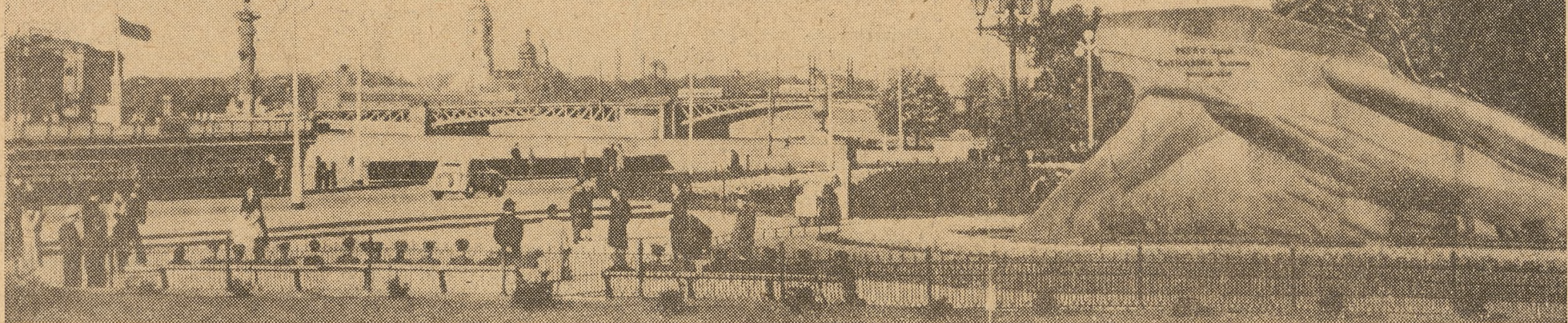
Cześć Jego pamięci!

Zarząd Okręgu Stołecznego
Związku Nauczycielstwa Polskiego
K-168

Głos Nauczycielski

Adres redakcji: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefony: 26-10-11, 26-34-20, 27-66-30. Redaguje zespół: Danuta Bukalowa, Monika Chądzyńska, Danuta Chrzczonowicz (sekretarz redakcji), Czesław Górski, Marian Kubicki (z-ca red. nac.) Hanna Polskaiewicz, Alicja Raciewicz, Krystyna Rogalska, Maria Rybarczyk, Henryka Witalewska, Kazimierz Wojciechowski (redaktor naczelny). Wydawca: Wydawnictwo Współczesne RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Wiejska 12, telefon 28-24-11. Ogłoszenia przyjmują: Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa Współczesnego, Warszawa, ul. Wiejska 12, telefon 28-53-30 oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa” w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: ramkowe — 15 zł za 1 cm kw., nekrologi — 10 zł za 1 cm kw., ogłoszenia drobne — 4 zł za wyraz. Prenumeratę na kraj przyjmuje urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również dokonać wpłat na konto PKO nr 1-6-100020, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Towarowa 28. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 10,40 zł; półrocznie — 20,80 zł; rocznie — 41,60 zł. Prenumeratę za granicę, która jest o 40 proc. droższa, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23. Konto PKO nr 1-6-100024. Egzemplarze zdezaktualizowane można nabywać w Punkcie Wysyłkowym Prasy Archiwalnej „Ruch”, Warszawa, ul. Nowowiejska 15/17, na miejscu lub pocztą za zaliczeniem pocztowym. Składano: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Druk. Al. Jerolimskie 125. Nie zamówionych artykułów i zdjęć redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. Zam. 4872. P-14

U Przyjaciół



Nad brzegiem Newy pomnik Piotra I — sławny „Miedziany Jeździec”

Najpierw uroczyste i serdeczne pożegnanie w Zarządzie Głównym Związku, a potem długa, 24-godzinna jazda pociągiem na spotkanie dalekiej, dla wielu jeszcze nieznannej, Moskwy.

Trzeci — to już od 1959 roku — nauczycielski „Pociąg Przyjaźni” wyruszający do kraju naszych radzieckich sąsiadów. Tym razem okazja jest szczególna: 100-lecie urodzin człowieka, który stworzył nową epokę w dziejach ludzkości — Włodzimierza Iljicza Lenina. Trasa 300-osobowej wycieczki nauczycielskiej — zorganizowanej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, przy współudziale IPPP — prowadzi przez Moskwę, Leningrad, Wilno.

Stolica Kraju Rad wita nas deszczem. Wprowadź tu i ówdzie widać jeszcze ślady niedawnej śnieżycy, ale ulice oczyszczone już ze śniegu spływają potokami wody. Przez zadaszone szyby autobusów niewiele da się spostrzec, poza wielobarwnymi, migającymi światłami tysięcy neonów. Jurka, radziecki opiekun naszej „dzięsiątej” grupy, bezbłędna polszczyzną objaśnia trasę przejazdu. Moskwa — jedno z największych miast świata; 87 tys. hektarów powierzchni, 6,5 miliona mieszkańców.

Największe, najwyższe, najdłuższe... te słowa często słyszy się w tym mieście. Na razie mijamy najwyższą w Europie wieżę telewizyjną: Ostankino; ponad 500 metrów wysokości. Mniej więcej w połowie, smukła sylwetka wieży wyrzusza się szerokim tarasem — restauracji. Podobno widok stamtąd cudowny. Czy zdamy obyć go w ciągu trzech krótkich, zbyt krótkich, dni pobytu w Moskwie?

U PODNÓŻY KREMLA

Tak to zwykle bywa, że kiedy gości się przyjaciół, chce im się możliwie najwięcej powiedzieć, możliwie najwięcej pokazać. Tak było i z nami! Kilkadziesiąt godzin pobytu w stolicy wypełniono nam tysiącem wrażeń; tysiącem wciąż zmieniających się widoków. W czasie dłuższego przejazdu po Moskwie, zza okien autobusu wyluskujemy znajome z filmów, ilustracji, kronik sylwetki gmachów, ulice, place.

Na Placu Czerwonym arcydzieło architektury rosyjskiej z XVI wieku — sobór Wasyla Błażennego, wysokie mury Kremla, za którymi lśnią złotem kopuły soborów Uspienskiego, Błagowieszczeńskiego i najpiękniejszego, Archangielskiego. Na Wzgórzach Leninowskich znana sylwetka Uniwersytetu im. Lomonosowa. Tu i w innych wyższych uczelniach Moskwy kształci się ponad pół miliona studentów. Nic dziwnego, że miasteczko uniwersyteckie zajmuje 320 hektarów. Cicho tu i spokojnie. W tych przedpołudniowych godzinach młodzież jest na wykładach. Nie widać jej zresztą na ulicach ani tu, ani w innych dzielnicach stolicy. Ten brak młodzieży walęającej się po ulicach, wysiadującej w ka-

wiarniach, wystającej pod klanami — uderza nas wszystkich. — Nie mają czasu — tłumaczy Jurka. — Przed południem są w szkołach, a po południu uczą się lub mają inne zajęcia.

Nie pytamy dalej, rozmowę o młodzieży odkładając do obiecanej nam wizyty w szkole. Na razie poznajemy Moskwę, Galerie, muzea, stadiony sportowe, w tym i ów słynny na Łużnikach, wysokie, nowoczesne gmachy, bloki mieszkalne i niskie parterowe domki. Jeszcze ich wiele, bardzo wiele. Ale warto pamiętać, że do pierwszej wojny światowej to ogromne miasto w ponad 60 proc. składało się właśnie z takich drewnianych domków, a w 90 proc. zabudowa nie sięgała wyżej pierwszego piętra. Niełatwo było tę blisko siedmion milionową „wielką wieś” — jak zwano dawniej Moskwę — zamienić w

KRYSTYNA
ROGALSKA

nowoczesną metropolię; niełatwo w ciągu 50 lat odrobić wielowiekowe zaniedbania zwłaszcza jeśli buduje się tak przyszłościowo i z takim rozmachem.

Ten oszalałający rozmach najlepiej widać w słynnym moskiewskim metrze: 120 km długości, ponad 80 stacji, z których każda olśniewa rozwiązaniami architektonicznymi; automatyzacja, precyzja działania, bezpieczeństwo jazdy. Wystarczy powiedzieć, że od początku istnienia metra ani razu nie było żadnego wypadku, ba ani razu nie zanotowano opóźnienia pociągu. Wystarczy?

Moskwa. Jak o niej pisać? Czy o 30 teatrach, z których wiele słynie na całym świecie, czy o 1500 zakładach przemysłowych, czy o wspaniałej Galerii Trętiakowskiej z unikalnymi zbiorami sztuki czy o skarbcu kremlowskim, gdzie wobec niezmiernych bogactw, złota, klejnotów, pereł, bursztynów, najcudowniejszych wyrobów sztuki jubilerskiej zatracą się w końcu pojęcie wartości i ceny? Jak pisać o wielomilionowym mieście przeszłości i przyszłości?

Więc może o wrazeniach, o wzruszeniach, o ludziach? A przede wszystkim o nieustannych dowodach życzliwości, gościnności, przyjaźni.

Wzruszenia; któż z nas ich nie doznał, wstępując w progi Mauzoleum Lenina, stojąc w milczącym, długim szeregu ludzi, pragnących złożyć hołd twórcy nowego życia? Dzień w dzień od wielu lat wzdłuż ogromnego Placu Czerwonego ciągnie się taki niekończący się pochód. Bo pamięć Lenina jest w tym kraju wiecznie żywa. I co najważniejsze, nie owe tysiące pomników Wodza Rewolucji, nie miejsca pamiętek — świadczą o niej najmocniej; ale codzienna obecność myśli Leninowskiej, wzo-

rów Leninowskich we wszystkich poczynaniach i przedsięwzięciach.

Przykładem takiej właśnie żywej interpretacji Leninowskiej koncepcji oświaty jest spotkanie moskiewskich nauczycieli z kierownikami resortów oświaty w Moskiewskim Domu Uczonych. W czasie spotkania, które otworzył przewodniczący Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR — W. M. Chwostow, wzięli też udział, minister wyższego i średniego szkolnictwa ZSRR — W. P. Jelutin, minister oświaty ZSRR — M. A. Prokofiew i dyrektorka 429 szkoły, Bohater Związku Radzieckiego — M. W. Gogolewa. Temat spotkania: „W. I. Lenin i oświata narodowa”.

Trzeba było usłyszeć wypowiedzi tych ludzi, aby zrozumieć, jak uardzo temat ten jest żywym, jak bardzo aktualny i wszystkich interesujący. Trzeba było widzieć, z jakim nieklamany zainteresowaniem spotkało się również wystąpienie kierownika naszego „Pociągu”, wiceprezesa ZG ZNP — Tadeusza Toczka, który mówił o tradycjach Leninowskich w naszej oświacie, o obchodach 100-lecia urodzin Lenina w Polsce.

Nie było to zresztą jedyne spotkanie z oświatą radziecką. Następne odbywały się już w szkołach. Naszej grupie przypadła jedna z większych moskiewskich 10-latek. Cóż można powiedzieć o szkole, w której gościło się tylko kilka godzin? Parę luźnych spostrzeżeń, nam szczególnie rzucających się w oczy; jak chociażby fakt, iż na 1000 uczniów szkoły drugoroczność nie przekracza 1,2 do 1,5 proc., że 90 proc. absolwentów dostaje się na wyższe uczelnie; że szkoła prowadzi kilkanaście zespołów artystycznych i kolek zainteresowań; że szeroko zakrojony jest plan pracy społecznej prowadzonej tylko i wyłącznie

w godzinach pozalekcyjnych; że młodzież sama sprząta szkołę i jej otoczenie, że opiekuje się pobliskim przedszkolem itp. Ale też, że pracownie, a zwłaszcza warsztaty szkolne umożliwiają rzeczywistą politechnizację, że szkoła dysponuje krytym basenem kąpielowym.

Trochę tu może mało kwiatów w porównaniu z naszymi szkołami, trochę mniej barwne ściany i nie tak lśniące posadzki, ale za to uczniowie chodzą w szkole w butach, co umożliwia im na każdej przerwie korzystanie z obszernego boiska. Zwiędzamy szkołę, rozmawiamy z nauczycielami, słuchamy doskonałego chóru uczniowskiego i... w drogę. Szkoda, ale jeszcze tyle jest do zobaczenia.

Nie tylko zresztą zobaczenia. Bo podczas, gdy uczestnicy wycieczki zawierają znajomość z Moskwą, jej przeszłością i dniem dzisiejszym, kierownictwo „Pociągu” korzysta z okazji, aby spotkać się z kolegami ze Związku Pracowników Oświaty i Nauki i jego przewodniczącą — Tamarą Januszkowską. I tu — jak wszędzie — żywe dowody serdeczności i przyjaźni, i tu niekończące się rozmowy o wspólnych sprawach, osiągnięciach i trudnościach.

Jeszcze wizyta w Ambasadzie Polskiej, jeszcze wywiad wiceprezesa Toczka dla Moskiewskiego Radia, jeszcze krótki, bo zaledwie dwugodzinny, indywidualny spacer po ulicach Moskwy, który to czas wykorzystuje na wizytę w redakcji „Uczcielskiej Gazety”, gdzie niezwykle serdecznie przyjmuje mnie redaktor naczelny — N. Partionowa. Trzydniowy pobyt w stolicy dobiega końca.

Ostatni, niezapomniany akord — „Jeziro Łabędzie” wystawione w Pałacu Zjazdów. Późnym wieczorem, prosto z przedstawienia — na dworzec.

Ze pocięty kanałami i spięty mostami — nazywają go Wenecją; że zbudowany promieniście i pełen wdzięku — porównują go z Paryżem; że bogaty w historię i kulturywający dawne piękno — przypomina nam Kraków. A to

PO PROSTU LENINGRAD

jedno z tych miast, których imię stało się synonimem urody.

Kiedy Piotr I zakazał budowy gmachów wyższych niż Pałac Zimowy — wiedział co robi. Niewiele jest bowiem miast tak harmonijnie zbudowanych, tak wyrównanych architektonicznie, tak łagodnie łączących poszczególne style i epoki. I niewiele jest miast obdarzonych tak swoim „spiritus loci”, takim nieuchwytnym klimatem uroku, ciepła i serdeczności.

Ta serdeczność znajduje swój wyraz już w pierwszym dniu pobytu, na spotkaniu z radzieckimi kolegami w Leningradzkim Domu Nauczyciela, gdzie w pięknym, stylowym pałacu wita nas przewodniczący Okręgowego Związku Nauczycieli, tow. Kuźmin.

Może trochę sprawiła to szczególnie ciepła atmosfera spotkania, może historyczny sztafaż, a może ów wdzięk miasta nad Nową — dość, że rozpoczęta w języku rosyjskim, a zakończona bezbłędna polszczyzną, wypowiedź przybyłego na spotkanie generała Milenasa, wywołała wiele autentycznego wzruszenia.

Bo generał mówił nie tylko o Leningradzie, mówił też o Warszawie, w której wyzwalanu brał udział, mówił o dwóch miastach-bohaterach na wieki zapisanych w historii drugiej wojny światowej.

Nikt też może, tak jak my, Polacy, nie jest w stanie zrozumieć, odczuć patosu i tragedii 900 długich dni i nocy bohaterskiej obrony Leningradu, patosu i tragedii ponad miliona zabitych, zmarłych z głodu, zimna i wycieńczenia. Nikt, tak jak my, nie doceni, ile trzeba było męstwa, uporu i wiary w zwycięstwo, aby w ciągu tych dni, w obliczu śmierci utrzymać życie miasta, działanie wszystkich instytucji, szkół, teatrów, sal koncertowych...

Dlatego nikt może poza nami nie odczuwa tak głębokiego wzruszenia na majestatycznym w swej prostocie cmentarzu bohaterskich leningradczyków, gdzie nie ma grobów, a tylko rozległe, prostokątne zielone murawy oznaczone, miast nazwisk, datami kryją wielotysięcznych, bezimiennych obrońców miasta. I gdzie dzień i noc rozbrzmiewa kilka powtarzających się uparcie akordów marsza żałobnego.

Leningrad znów liczy sobie blisko 4 miliony mieszkańców. Odbudowany — tętni życiem. W leningradzkich szkołach zawodowych przygotowuje się kadry dla dynamicznie rozwijającego się przemysłu. Nas, nauczycieli, szkoły interesują szczególnie. Naszej grupie przypadła Szkoła Chemiczna, przygotowująca wysoko wykwalifikowanych robotników dla zakładów obuwia gumowego i dla zakładów fotochemicznych. Szkoła dwuletnia, podobna w założeniu do naszych zasadniczych



Nasi „artyści” — Krystyna Kuberczyk i Leszek Huryn godnie reprezentowali polską piosenkę w czasie spotkań z radzieckimi kolegami. Foto: Cz. Górski

(Dokończenie na str. 11)